

UKRAINA WALCZY, ALE POTRZEBUJE WSPARCIA \2

ŚRODA
102|03|2022|

GAZETA OLSZTYŃSKA

GAZETA CODZIENNA WARMII I MAZUR

136
LAT

STREFA 3 MŁO
DO
ŚCI

cena 3,20 zł (w tym 8% VAT)

WPŁACIŁ 50 TYSIĘCY I WYSZEDŁ Z ARESZTU \3



NASZA AKCJA:
SUPERSOŁTYS \4



PAMIĘTALI
O WYKLĘTYCH \5



ZAKOCHANA
W WARMII \8



ZADBAM, BYŚMY
STWORZYLI ZESPÓŁ \11



SPORT
CODZIENNIE \22-24

ISSN 0137-9127



09





UKRAINA WALCZY, ALE POTRZEBUJE WSPARCIA

To będą decydujące godziny w wojnie na Ukrainie. Jeśli Ukraińcom uda się przetrzymać drugą falę rosyjskich ataków, to mają szansę obronić swój kraj. Ale nie są w stanie zatrzymać Rosjan, jeśli nie dostaną wsparcia z Zachodu i to jak najszybciej.



ANDRZEJ
MIELNICKI
a.mielnicki@
gazetaolsztynska.pl

Ukraina walczy, powstrzymuje rosyjskie ataki, ale Rosjanie atakują coraz wścieklej, bo wojna nie układa się po ich myśli. Jednak bez pomocy świata Ukraina nie zatrzyma agresora.

— Ukraina już udowodniła, że jest mocna, że jest na równi z wami. Teraz wy udowodnijcie, że w istocie jesteście Europejczykami. Wtedy życie zwycięży śmierć, a światło zwycięży ciemność — powiedział wczoraj podczas połączenia wideo w Parlamencie Europejskim prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski.

Prezydent Ukrainy w przejmującym wystąpieniu mówił, że przez ostatnie pięć dni Ukraina była obiektem pełnej inwazji ze strony Rosji.

— Nie czytam przemówienia z kartki, ponieważ jest to czas, w którym papier w moim kraju się skończył. Dzisiaj oddajemy życie za swoje wartości i swoje prawa. Chciałbym od was usłyszeć, że wybór Europy przez Ukrainę to jest coś, co możecie nam potwierdzić. Mam trochę czasu, ponieważ akurat nas nie ostrzegają — powiedział.

— Jesteśmy silni, jesteśmy Ukraińcami. Chcemy, żeby nasze dzieci mogły żyć. To chyba uczciwe marzenie — stwierdził prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski. Kiedy skończył, w PE rozległa się burza oklasków, europosłowie na stojąco bili brawo ukraińskiemu przywódcy.

Parlament Europejski przyjął wniosek Ukrainy, która w trybie nadzwyczajnym chce przystąpić do

UE. To oznacza, że ruszy procedura w sprawie członkostwa.

Ursula von der Leyen, przewodnicząca Komisji Europejskiej podziękowała Polsce, Rumunii, Słowacji i Węgrom za przyjęcie uchodźców z Ukrainy. — Proponujemy uruchomienie tymczasowego mechanizmu ochrony, aby zapewnić uchodźcom z Ukrainy bezpieczny status i dostęp do szkół — powiedziała szefowa KE.

Parlament Europejski przyjął też rezolucję potępiającą rosyjską agresję, w której zażądał wycofania się okupanta z terytorium Ukrainy, jak też opowiedział się z dalszą pomocą wojskową Ukrainie oraz rozszerzeniem sankcji wobec Rosji i Białorusi.

Wczoraj media donosiły, że do obwodu czernihowskiego na północy Ukrainy weszły białoruskie wojska. A telewizja CNN podała, że przedstawiciele administracji USA poinformowali kongresmenów, że spodziewają się drugiej fali wojsk rosyjskich, które mogą przełamać opór Ukraińców. Spodziewane jest też oblężenie Kijowa i krwawe walki miejskie.

Rosjanie od wczoraj rano atakowali ukraińskie miasta. Znowu ostrzelali rakietami m.in. Charków oraz Kijów.

— Na dzielnice mieszkalne Kijowa, Charkowa i innych miast spadają rosyjskie rakietki i pociski, w tym zakazane międzynarodowo bomby kasetowe. Sytuacja jest trudna. Ukraina walczy, ale potrzebuje wsparcia — napisał na Twitterze prezydent Andrzej Duda, który wczoraj w bazie lotniczej w Łasku spotkał się z sekretarzem generalnym NATO.

Amunicja kasetowa jest szczególnie niebezpieczna. Jej działanie polega na uwolnieniu bądź roz-



foto: Ministerstwo Obrony Ukrainy

Kijów po rosyjskim ataku rakietowym

rzuceniu kilkaset metrów nad wybranym celem wartości „kasety”, którą stanowi od kilkudziesięciu do kilkuset pod pocisków (lub granatów) zawierających materiał wybuchowy. Konwencja z Oslo z 2008 roku zakazuje używania amunicji kasetowej, ale wiele krajów jej nie podpisało, w tym Rosja.

W atakach na Ukrainę Rosjanie sięgnęli także po bomby próżniowe, które powodują falę uderzeniową silniejszą niż tradycyjna bomba tej samej wielkości. Ten rodzaj bomb jest już zakazany przez Konwencję Genewską. Zagraniczne agencje informowały, że bombami lub pociskami termobarycznymi (inaczej próżniowymi) zniszczone zostało miasto Ochtyrka na północnym wschodzie Ukrainy.

Ostrzał ukraińskich miast pociskami rakietowymi minister obrony Ukrainy Ołeksij Reznikow nazwał zbrodnią wojenną.

— Barbarzyńskie ostrzały miast rakietami i wieloprowadnicowymi wyrzutniami rakietowymi to świadczenie, że (Rosjanie) nie są



Zniszczony rosyjski czołg

zdatni, by dalej walczyć z uzbrojonymi Ukraińcami. Tylko z cywilami, jak ostatni tchórze — napisał minister Reznikow na Facebooku.

Gen. Waldemar Skrzypczak, były dowódca wojsk lądowych ataki rakietowe na cywilów nazywa ludobójstwem.

— Rosjanie atakują bronią termobaryczną i inną miasta, bo chcą złamać wolę oporu ludzi, ale to jest już ludobójstwo — mówi gen. Skrzypczak. — Używają już wszelkiej broni, bo są zdesperowani. Obrona ukraińska jest tak skuteczna, że nie mogą

sobie z nią poradzić. Nie docenili Ukraińców, a po drugie przecenili swoje możliwości. Ich armia jest dobrze uzbrojona, ale jest źle dowodzona, źle wyszkolona. Młotem Putina na polach Ukrainy legł w gruzach.

Zdaniem generała Skrzypczaka w rosyjskiej armii są formacje, elitarne jednostki, które będą walczyć, ale żołnierze powołani z rezerwy nie widzą powodów, żeby walczyć z Ukraińcami. Jak mówi za dwa, trzy dni Rosjanie w ogóle będą mieli problem, żeby ich żołnierze poszli do walki albo będą

poddawać się do niewoli.

Na pomoc Ukrainie spieszy cały świat, reaguje na słowa prezydenta Zełenskiego, że ten potrzebuje amunicji, nie podwozki. Po raz pierwszy w historii Unia Europejska sfinansuje zakup i dostawę broni oraz wyposażenia dla zaatakowanego państwa. Wartość pomocy ma wynieść 500 mln euro.

— Ta pomoc już jest mocno spóźniona — uważa gen. Skrzypczak. — Bo Ukraińcom zostało potencjału może na 2 - 3 doby walki. Jeśli w tym czasie nie dostaną broni, amunicji, to będzie ciężko im się obronić. Rosjanie wprowadzili do bitwy swoje odwody, drugi rzut. Próbuje przełamać ukraińską obronę, okrążyć ukraińskie wojska między Dnieprem a wschodnią granicą Ukrainy. Dziś, jutro chcą rozstrzygnąć o wynikach wojny, jeśli to nie uda, stracą impet natarcia, to staną w miejscu. Za dwa, trzy dni będzie po wojnie. Będzie musiało dojść do zawieszenia broni i pertraktacji pokojowych.

Odcięcie Rosji od międzynarodowego systemu płatności SWIFT oraz zamrożenie aktywów banku centralnego w ramach sankcji Zachodu wobec Rosji powoduje, że zwykli Rosjanie zaczynają już odczuwać skutki agresji na Ukrainę. Rubel traci na wartości (wczoraj rano za dolara płacono ok. 100 rubli), co prowadzi do wzrostu cen i nakręca inflację. Rosjanie, chcąc ratować swoje oszczędności, ustawiają się już w kolejach przed bankomatami, wycofują depozyty i próbują kupić twardą walutę. Ocenia się, że w ostatnich kilku dniach Rosjanie wycofali z banków równowartość ponad 10,2 mld dol.

SPRAWCA WYPADKU WYSZEDŁ Z ARESZTU

Wystarczyło 50 tys. zł, aby sprawca wypadku na ul. Bałtyckiej w Olsztynie, w którym zginęło rodzeństwo, opuścił areszt. Jechał wtedy 190 km/h samochodem wartym prawie 200 tys. zł.



ADA ROMANOWSKA
a.romanowska@
gazetaolsztynska.pl

Tym wypadkiem żył cały Olsztyn. Mówiła o nim cała Polska. Kierowca Audi A8 jechał niemal 200 km/h. W czwartek 11 listopada 2021 roku na skrzyżowaniu ulic Bałtyckiej i Rybaki wjechał z wielką siłą w inny samochód, którym jechało rodzeństwo — 23-letnia Weronika i 25-letni Sebastian. Zginęli na miejscu. Sprawca natomiast pieszo uciekł z miejsca wypadku. Znalezienie kierowcy było kwestią czasu. Można było przypuszczać, że pojawi się w szpitalu, bo głową uszkodził szybę swojego auta. Tak właśnie się stało. Do zatrzymania doszło w sobotę rano po tym, gdy zgłosił się po pomoc do szpitala. Mężczyzna wówczas nie złożył wyjaśnień, nie odpowiadał na pytania, nie odniósł się nawet do pytania, czy przyznaje się do stawianych mu zarzutów.

Aresztowany na trzy miesiące

Po zatrzymaniu sąd zwrócił uwagę, że Zbigniewowi G. grozi orzeczenie surowej kary pozbawienia wolności. Został aresztowany

na trzy miesiące. Sąd miał obawy, że podejrzany, pozostając na wolności, może podejmować bezprawne działania destabilizujące dalszy tok postępowania — w szczególności poprzez próbę wpływania na relacje osób przesłuchiowanych w tej sprawie, jak również próbę ukrycia się przed organami ścigania.

Obronca Zbigniewa G. podważał te ustalenia. Wniósł zażalenie na decyzję o tymczasowym aresztowaniu. Zakwestionował m.in. dotychczasowe ustalenia śledczych związane z przebiegiem zdarzenia i potrzebę stosowania wobec podejrzanego najsurowszego ze środków zapobiegawczych. Sąd Okręgowy w Olsztynie 8 grudnia 2021 r. jednak nie uwzględnił zażaleń obrońcy. Teraz sprawca wyszedł z aresztu.

— Sąd Okręgowy w Olsztynie 25 lutego 2022 roku wydał postanowienie, w którym uzależnił uchylenie stosowania wobec Zbigniewa G. tymczasowego aresztowania od wpłacenia poręczenia majątkowego w kwocie 50 tys. zł. Poręczenie majątkowe zostało już wpłacone i aktualnie wobec podejrzanego stosowane są także inne środki zapobiegawcze — dozór



Fot. Kamil Foręs

W wypadku spowodowanym przez kierowcę Audi A8 zginęły dwie osoby (11 listopada 2021 r.)

policii, zakaz opuszczania kraju oraz zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym — informuje Olgierd Dąbrowski-Żegalski, rzecznik prasowy Sądu Okręgowego w Olsztynie.

Nie miał szans hamować

Zbigniew G. miał spowodować wypadek, umyślnie naruszając zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Według ustaleń prokuratora podejrzan, kierując samochodem osobowym marki Audi A8, poruszał się na tym odcinku drogi z nadmierną prędkością — około 190 km/h. W rezultacie, gdy zbliżył się do skrzyżowania, nie był w stanie zareagować

zodpowiednim wyprzedzeniem i uderzył w bok innego samochodu osobowego marki Audi A6, będącego w trakcie wykonywanego nieprawidłowo manewru zawracania.

Sąd Okręgowy w Olsztynie VII Wydział Karny Odwoławczy 25 lutego rozpoznał zażalenie obrońcy o tymczasowym aresztowaniu i jeszcze w tym samym dniu wydał postanowienie, w którym uzależnił uchylenie stosowania wobec Zbigniewa G. tymczasowego aresztowania od złożenia w terminie 14 dni poręczenia majątkowego w kwocie 50 tys. zł. Sąd zadecydował jednocześnie, że w przypadku uchylenia tymczasowego aresztowania wobec Zbi-

gniewa G. zostaną zastosowane także inne środki zapobiegawcze, a mianowicie dozór policji, zakaz opuszczania kraju połączony z zatrzymaniem paszportu oraz zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym.

Powrót do domu za 50 tys. zł

— Sąd odwoławczy, uzasadniając powyższą decyzję, podkreślił, że stosowanie tymczasowego aresztowania nie może być traktowane jako wstępne odbywanie kary. Zbigniewowi G. cały czas grozi orzeczenie surowej kary, ale aktualnie nic nie wskazuje na to, aby podejrzan, przebywając na wolności, miał uchylać się od udziału w postępowaniu karnym — podkreśla Olgierd Dąbrowski-Żegalski. — W ocenie sądu nie ma podstaw do przyjęcia uzasadnionej obawy, że podejrzan na obecnym, zaawansowanym etapie postępowania może faktycznie nakłaniać świadków do składania fałszywych zeznań bądź w jakikolwiek inny bezprawny sposób wpływać na to postępowanie.

I dodaje: — Zdaniem Sądu Okręgowego na obecnym etapie sprawy nadal istnieje konieczność

zabezpieczenia prawidłowego toku postępowania, jednakże jest to także możliwe poprzez uzależnienie zastosowania w miejsce tymczasowego aresztowania innych środków zapobiegawczych o charakterze nieizolacyjnym. Zastosowanie wobec podejrzanego stosunkowo wysokiego poręczenia, którego utrata będzie dolegliwa w razie utrudniania przez niego postępowania karnego połączonego z innymi wolnościowymi środkami zapobiegawczymi umożliwi kontrolę jego zachowania podczas śledztwa bez dalszego osadzenia w areszcie. Postanowienie w tej sprawie jest prawomocne.

Poręczenie majątkowe w kwocie 50 tys. zł zostało wpłacone 28 lutego, wobec czego zarządzone natychmiastowe zwolnienie Zbigniewa G. z aresztu.

39-letni Zbigniew G. nie był wcześniej karany, ale w przeszłości dostał kilka mandatów za przekroczenie prędkości. Postawiono mu zarzut spowodowania wypadku śmiertelnego i ucieczki z miejsca zdarzenia. Grozi mu kara od 2 do 12 lat więzienia.

Sprawca prowadził Audi A8, które waży niemal 2 tony. Warte jest ok. 200 tys. zł.

NIEZASZCZEPIENI MEDYCY NADAL PRACUJĄ

Od wczoraj nieszczepiony personel medyczny musi przedstawić dokument poświadczający, że są zaszczepieni przeciw COVID-19. Sprawdziliśmy, jak to wygląda na Warmii i Mazurach.

Od 1 marca pracujący personel medyczny, m.in. lekarze i pielęgniarki muszą przedstawić dokument poświadczający, że są zaszczepieni przeciw COVID-19. To decyzja Ministerstwa Zdrowia. Przepisy nie są jasne i nie wiadomo, jak postąpić z osobami, które nie przyjęły dawki przeciwko COVID-19 — uważają przedstawiciele wielu placówek medycznych, z którymi rozmawialiśmy.

Maciej Kamiński, dyrektor Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Olsztynie, podkreślał, że trudność polega na tym, że z jednej strony wydano rozporządzenie o ograniczeniu nieszczepionego personelu z pacjentami, ale z drugiej wciąż nie dano

ustanowionego prawa dotyczącego egzekwowania tych zapisów.

W podobnym tonie wypowiada się dyrektor Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Olsztynie Janusz Dziśko. Ta instytucja mogłaby wyegzekwować kary wobec nieszczepionych pracowników lecznic. Jak podkreślił dyrektor, sanepid mógłby podjąć odpowiednie działania, ale tylko w przypadku, gdyby dostał zgłoszenie o zagrożeniu związanym z brakiem szczepień np. od lekarza zakładowego. A pojawienie się takich zgłoszeń jest mało prawdopodobne.

— Dlatego potrzebne jest uszczegółowienie wytycznych związanych z obowiązkiem szczepień

personelu szpitali — wyjaśnił Wojewódzki Inspektor Sanitarny w Olsztynie.

Niewiele do powiedzenia ma także Narodowy Fundusz Zdrowia. — Obowiązujące przepisy nie regulują obowiązków NFZ w zakresie kontroli szczepień wśród służb medycznych. Nie określają również uprawnień pacjentów w tym zakresie — poinformowała Agnieszka Budziszewska, młodszy specjalista Zespołu Komunikacji Społecznej w Warmińsko-Mazurskim Oddziale Wojewódzkim NFZ. — Wszelkie działania podejmowane przez Warmińsko-Mazurski Oddział Wojewódzki NFZ realizowane są wyłącznie w oparciu o obowiązujące przepisy prawa.

I dodała, że zgodnie z obowiązującymi przepisami jedynie pracodawca może żądać złożenia przez pracownika oświadczenia o realizacji obowiązku poddania się szczepieniu przeciwko COVID-19.

Szpitale na Warmii i Mazurach różnie zareagowały na tę nową sytuację. Dyrekcja Szpitala Dziecięcego w Olsztynie zapewniła, że placówka w pełni spełnia wymóg rozporządzenia. Również ordynator Piotr Kochach poinformował, że na Oddziale Chorób Zakaźnych Szpitala w Ostródzie wszyscy pracownicy zostali zaszczepieni.

Nie wszędzie jest tak dobrze. W ostatnim dniu lutego, a więc na dzień przed ustalonym terminem wej-

ścia w życie przepisów, nieciekawa sytuacja panowała w Szpitalu Powiatowym im. Jana Pawła II w Bartoszych. Tam około 40 osób personelu nie było zaszczepionych. 1 marca nic w tej kwestii się nie zmieniło. — Póki co nie odsunęliśmy nikogo od pracy, ale decyzje w tej sprawie będą podejmowane w najbliższym czasie — mówi dyrektor ds. lecznictwa Mirosława Kamińska.

Z kolei rozwiązanie znalazła dyrekcja Szpitala Powiatowego w Piszcu. — Według mojej wiedzy ok. 10 osób nie jest zaszczepionych, co przy ogólnej liczbie 450 pracowników stanowi niewielki odsetek — poinformował Marek Skarzyński, dyrektor piskiego szpitala. — Tych pracowników, którzy się

nie zaszczepią, będziemy wysyłać na urlopy bezpłatne.

Dyrektorzy szpitali podkreślają także, że nie ma takiego prawa, by pacjent mógł poprosić od badającego go lekarza dokumentu potwierdzającego, iż został on zaszczepiony przeciwko COVID-19.

W Przychodni Specjalistycznej w Olsztynie przy ul. Dworcowa 28 każdy pracuje na stanowisku, na jakim został zatrudniony bez względu na to, czy się szczepił. Większość z nich pracuje w bezpośrednim kontakcie z pacjentami. Według dyrektora ds. lecznictwa „przeniesienie” pracowników wiązałoby się z utrudnieniami w pracy i rejestracji pacjentów.

ŁUKASZ RAZOWSKI, AK, MMB

TO ZNANA EKIPA „ZŁOMIARZY”

Mirosław Antoniak, sołtys sołectwa Bystry, to znany inicjator akcji ekologicznych, integrujących wieś imprez i wydarzeń patriotycznych. Sołectwo uczestniczy w konkursie „Eko-sołectwo” — już trzy razy zajęło pierwsze miejsce w województwie.



**KATARZYNA
TOMASZEWICZ**
k.tomaszewicz@
gazetaolsztynska.pl

Sołectwo Bystry w gminie Giżycko liczy 800 mieszkańców, którzy chętnie angażują się we wspólne działania. Jednym z nich jest coroczny konkurs „Eko-sołectwo”, organizowany przez pismo samorządowe województwa warmińsko-mazurskiego „Puls Regionu”. Konkurs polega na zbiorce elektrośmieci. Od wielu lat wieś w nim uczestniczy i to z sukcesami. Pierwsze miejsce sołectwo Bystry zajęło już trzykrotnie: w roku 2018, 2020 i 2021.

— Do zbiórki nie trzeba nikogo namawiać — mówi sołtys. — Nasza „ekipa złomiarzy”, czyli dwóch Mirków, Bolek, Rysiek, Piotrek i Zbyszek, jest już znana w okolicy. Prośby o odbiór elektrośmieci otrzymujemy nie tylko z terenu naszego sołectwa, ale i z innych miejscowości powiatu, np. Szymonki w gminie Ryn. Dzięki księdzu proboszczowi mamy miejsce, gdzie możemy składować stare lodówki, pralki, telewizory. Za nagrodę wygraną w 2020 roku zorganizowaliśmy rejs statkiem dla prawie stu osób, a za wygraną w ubiegłym roku planujemy dwudniową wycieczkę na 50 osób do Torunia, Lichenia, Gniezna, Inowrocławia. Sukces w konkursie to nasze wspólne osiągnięcie i wszyscy z wygranej mogą skorzystać.

W ubiegłym roku zajęcie pierwszego miejsca zapewniło sołectwu odanie w sumie 56 680 kg elektrośmieci. W tym roku udało się zebrać już 11 ton starego sprzętu elektronicznego.

Wszystkie sprawy dotyczące wsi i mieszkańców sołtys omawia z Radą Sołecką. Planują wspólnie przedsięwzięcia, zastanawiają się nad wydatkowaniem funduszu sołeckiego, rozmawiają o imprezach dla dzieci, wycieczkach, zabawach, piknikach dla całej wsi.

— Sprawy sołectwa są dla mnie bardzo ważne. Sołtysowanie na tym po-



Fot. Arch. Mirosława Antonia

Sołtys Bystrego Mirosław Antoniak

lega, żeby być blisko ludzi. Postawiłem na współpracę z Radą Sołecką, wójtem i proboszczem — twierdzi Mirosław Antoniak.

— CIESZY MNIE, JAK WIDZĘ MIESZKAŃCÓW, KTÓRZY POTRAFIĄ SPĘDZAĆ WSPÓLNIE CZAS, I TO NIEZALEŻNIE, MŁODY CZY STARSZY — DODAJE SOŁTYS.

— Organizujemy różne przedsięwzięcia. Realizujemy pomysły, które nam przyjdą do głowy.

Od ubiegłego roku wieś ma nową świetlicę.

— ODBYWAJĄ SIĘ TU RÓŻNE ZAJĘCIA, CHĘTNIE PRZYCHODZĄ DZIECI I DOROŚLI.

Niedawno z funduszu sołeckiego urządziliśmy w świetlicy minisiłownię, która cieszy się dużym powodzeniem. Ustawiliśmy także pojemnik-serce na plastikowe nakrętki, który zapelniał się wkrótce — mówi pan Mirosław.

Nowa świetlica ma sale do zajęć, zaplecze kuchenne, pomieszczenie socjalne, bibliotekę, a na zewnątrz scenę, na której odbywają się występy. W świetlicy w Bystrym swoją siedzibę ma zespół „Jarzębiny” i Koło Gospodyń Wiejskich. Każdy, kto zechce, znajdzie tam miejsce dla siebie.

Jak zaznacza sołtys, współpraca z mieszkańcami i miejscowym proboszczem układa się bardzo dobrze.

— Ludzie mnie zaakceptowali, a i ksiądz proboszcz bardzo nam pomaga, angażuje się w życie wioski — mówi pan Mirosław. — Jest tu taka grupa pozytywnie zakreconych panów, takich jak ja. Wspólnie działamy i pomagamy innym.

SUPERSOŁTYS 2022

Przypominamy, że trwa tegoroczna odsłona naszej akcji SuperSołtys. Liczymy na to, że czytelnicy pomogą nam wskazać najlepszego sołtysa w powiecie i regionie. Głosowanie potrwa do 7 marca 2022 r. do godz. 23.59.

Koszt wystania jednego sms-a wynosi 2,46 zł brutto.

Konkursy na SuperSołtysa 2021 danego powiatu odbywają się we wszystkich powiatach województwa warmińsko-mazurskiego, w tym oczywiście w powiecie giżyckim.

Tytuł SuperSołtysa 2022 danego powiatu otrzyma sołtys, który uzyska największą liczbę głosów oddanych za pomocą sms-ów nadesłanych w głosowaniu.

Kolejnych dwóch kandydatów, którzy otrzymają największą liczbę głosów oddanych za pomocą sms-ów nadesłanych w głosowaniu zostaną przyznane tytuły Srebrnego i Brązowego Sołtysa.

Sołtys, który uzyska największą liczbę głosów oddanych za pomocą sms-ów nadesłanych w głosowaniu w całym regionie otrzyma tytuł SuperSołtysa 2022 województwa warmińsko-mazurskiego. Kolejnym dwóm kandydatom zostaną przyznane tytuły Srebrnego i Brązowego Sołtysa województwa warmińsko-mazurskiego.

Szczegóły na stronie
gazetaolsztynska.pl/gizycko

OLSZTYŃSKA STRAŻ POŻARNA Z NOWĄ SIEDZIBĄ

Wkrótce przy ul. Witosa w Olsztynie ma powstać kolejna siedziba straży pożarnej. Nowa jednostka ułatwi strażakom m.in. dotarcie na obwodnicę i do pobliskich gmin.

Wobróbie osiedli Jaroty, Pieczewo, Nagórki zamieszkuje ok. 60 000 osób i jest to najbardziej urbanistycznie rozwijająca się część miasta.

— Pomysł na powstanie nowej jednostki ratowniczo-gaśniczej zrodził się już 15 lat temu — mówi mł. bryg. Łukasz Jasiński, zastępca komendanta miejskiego PSP w Olsztynie.

Lokalizacja zaplanowana jest przy ul. Witosa w Olsztynie — na działkach zlokalizowanych pomiędzy osiedlem bajkowym tj. ul. Jasia i Małgosi a osiedlem mieszkaniowym również przy ul. Witosa.

Jednostka będzie służyła nie tylko mieszkańcom Olsztyna, ale również ościennym gminom położonym w południowej części powiatu olsztyńskiego: gminie Purda, Stawiguda i Olsztynie. Nowa siedziba ułatwi także strażakom szybsze dotarcie do obwodnicy Olsztyna.

— Należy również zwrócić uwagę, że zdecydowanie skróci się czas dojazdu wozów bojowych do wszystkich zdarzeń w tym rejonie, a jak doskonale wiemy, dojazd, szczególnie w godzinach szczytu komunikacyjnego w kierunku wyżej wymienionych osiedli, jest bardzo utrudniony ze względu na liczbę pojazdów przemierzających się po drogach Olsztyna — dodaje Łukasz Jasiński.

— Lokalizacja nowej strażnicy w tym rejonie pozwoli na dotarcie do pożaru czy miejscowego zagrożenia



Fot. UM w Olsztynie

Projekt nowej siedziby straży pożarnej przy ul. Witosa

w czasie krótszym niż 15 min, co niestety do tej pory nie zawsze było możliwe. Kolejnym bardzo istotnym argumentem jest posiadanie przez strażaków przeszkolenia w zakresie kwalifikowanej pierwszej pomocy, dzięki czemu nasi ratownicy będą mogli oprócz gaszenia pożarów nieść pomoc medyczną szczególnie tym osobom,

które będą zamieszkiwały najbliżej nowej strażnicy. W chwili obecnej w naszych szeregach mamy 10 ratowników medycznych, a wszyscy pozostali funkcjonariusze mają specjalistyczne przeszkolenie w zakresie kpp.

Działkę, na której stanie nowy budynek, jednostka otrzymała od Urzędu Miasta w lutym ubiegłego roku.

Jak poinformował w połowie stycznia w rozmowie z „Gazetą Olsztyńską” bryg. Tomasz Sobkowicz, oficer prasowy Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Olsztynie, strażacy uzyskali już zgodę na budowę. — Zkończeniem ubiegłego roku otrzymaliśmy pozwolenie na budowę — mówił bryg. Tomasz Sobkowicz.

Piotr Grzymowicz, prezydent Olsztyna, poinformował, że olsztyński ratusz przekazał strażakom pieniądze na budowę nowej jednostki.

— Przekazaliśmy strażakom 60 tysięcy złotych na opracowanie dokumentacji projektowej, a część pieniędzy, które zaoszczędzono zgodziliśmy się przekazać na wykonanie prac bu-

dowlanych i montażowych jednostki ratowniczo-gaśniczej przy Zientary-Malewskiej — powiedział Piotr Grzymowicz.

Nowa siedziba będzie miała dwie kondygnacje, pięć stanowisk garażowych, myjkę i kanał samochodowy. Jednostka nie będzie wyposażona w syreny alarmowe, a wyłącznie w wewnętrzny dźwiękowy system umożliwiający powiadamianie zespołów straży pożarnej o konieczności natychmiastowego wyjazdu do zdarzenia. Dzięki takiemu rozwiązaniu obiekt nie będzie generował hałasu.

Realizacja inwestycji zaplanowana jest na lata 2022-2024.

ŹRÓDŁO: UM W OLSZTYNIE
/ALICJA KOWALCZYK

UCZCILIŚMY PAMIĘĆ NIEZŁOMNYCH

— Czczymy heroiczną odwagę, męstwo w walce i wierność Niepodległej, za którą tak wielu Niezłomnych zapłaciło własnym życiem, długoletnim uwięzieniem, prześladowaniami. Przestanie, które odczytujemy z ich losów, umacnia nasze poczucie tożsamości i buduje postawy patriotyczne — napisał prezydent Andrzej Duda w swoim Przestaniu na Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”.

Zołnierze Wyklęci, żołnierze niezłomni, walcząc w najtrudniejszych warunkach, jakie sobie można tylko wyobrazić, nie tylko najwspanialej zapisali się na kartach historii Polski, ale swoją wiernością, wiernością swoim przekonaniom, swojemu sumieniu, wiernością Rzeczypospolitej dają nam wspaniałą lekcję, jak powinniśmy dbać o przyszłość Polski. — powiedział premier Mateusz Morawiecki. — Winni jesteśmy im nie tylko pamięć. Winni jesteśmy im kontynuację ich dzieła. Ich dzieło zmierzało ku temu, żeby Polska była wolna, niepodległa, demokratyczna, ale także silna, bezpieczna i dostatnia — podkreślił premier.

Msza Święta w intencji Ojczyzny, uroczysty apel z udziałem wojska, występy artystyczne i wykład o „Żołnierzach Niezłomnych”. Tak wyglądały wojewódzkie obchody Narodowego Dnia Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”, które odbyły się 1 marca w Mrągowie. Organizatorem wydarzenia byli: organizatorami byli: wojewoda warmińsko-mazurski, warmińsko-mazurski kurator oświaty oraz Szkoła Podstawowa nr 4 im. Generała Stefana „Grotę” Roweckiego w Mrągowie.



Fot. Paweł Krasowski, mragowo.pl

Po mszy, przy pomniku Obrońców Suwerenności i Niepodległości Rzeczypospolitej, znajdującym się za Urzędem Miejskim w Mrągowie, odbył się apel. Uroczystość odbyła się zgodnie z wojskowym ceremoniałem: był apel poległych i salwa honorowa. Pod pomnikiem wiązańki kwiatów złożyli przedstawiciele rządu, województwa, samorządu, duchowieństwa, reprezentanci służb mundurowych i zaproszeni goście.

— Dziś myśląc o Żołnierzach Wyklętych mamy również obraz tego, co

dzieje się na Ukrainie — powiedział Stanisław Bułajewski, burmistrz Mrągowa. — Ukraińcy walczą o niepodległość swojej ojczyzny. Są bardzo podobni do naszych Żołnierzy Wyklętych, którzy nie myśleli o sobie, tylko o swoim kraju.

Ostatnimi punktami uroczystości były: koncert orkiestry wojskowej z Giżycka, program artystyczny w wykonaniu uczniów SP nr 4 w Mrągowie, a także wykład, przygotowany przez Michała Ostapiuka z Delegatury IPN w Olsztynie.

Pamięć Niezłomnych uczczono też w wielu miejscowościach warmińsko-mazurskiego. W Nidzicy, w kościele św. Wojciecha odbyła się msza święta. Po jej zakończeniu pocztą sztandarową oraz przedstawiciele władz samorządowych, szkół, harcerzy, uczniów przemaszerowali na ul. 1 Maja.

Znajduje się tam budynek, w którym mieścił się Urząd Bezpieczeństwa Publicznego. Było to miejsce aresztowań, kaźni i tortur przeciwników totalitarnego systemu. Pod tą właśnie tabli-

cą przedstawiciele władz samorządowych, szkół, harcerzy, osób niepełnosprawnych, mieszkańców Nidzicy złożyli wiązańki kwiatów i zapalili znicze. W Szczytnie przedstawiciele Starostwa Powiatowego miasta Szczytno, gminy Szczytno i 8 Szczytnieńskiego Batalionu Radiotechnicznego uczcili pamięć Bohaterów, składając kwiaty pod pomnikiem Orła Białego.

W Elku uroczystości rozpoczęły się złożeniem kwiatów i zapaleniem zniczy przy tablicy pamiątkowej mieszczącej się na

budynku dawnej siedziby Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Elku przy ul. Wojska Polskiego 1.

— Spotykamy się wszędzie, w każdym czasie. Myśleliśmy już, że systemy totalitarne należą do przeszłości. Jednak tak nie jest. Trwa wojna na Ukrainie. Totalitaryzmy się odradzają — powiedział Rafał Żytniec, dyrektor Muzeum Historycznego w Elku.

W obchodach uczestniczył prezydent Elku Tomasz Andrukiewicz, a także m.in. przedstawiciele służb mundurowych, instytucji miejskich i powiatowych, elckich szkół i stowarzyszeń.

— Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych” jest szczególnym czasem, kiedy przypominamy sobie, że po zakończeniu działań wojennych Polacy walczyli z Polakami. Prawi Polacy walczyli z systemem stalinowskim i między innymi w tym budynku były prowadzone tortury na mieszkańcach miasta i powiatu elckiego. Dzisiaj w obliczu wojny na Ukrainie wiemy, jak systemy totalitarne niszczą ludzkość. Solidaryzując się z Ukrainą, pamiętajmy również o naszych bohaterach — powiedział prezydent Elku.

RED., MRAGOWO.PL

PRZESŁANIE PREZYDENTA RP NA NARODOWY DZIEŃ PAMIĘCI „ŻOŁNIERZY WYKLĘTYCH”

Serdecznie pozdrawiam wszystkich, którzy w tych dniach oddają cześć bohaterom podziemia antykomunistycznego. Upamiętniając ich doroczne święto państwowe obchodzimy 1 marca już po raz dwunasty. W ostatnich latach — dzięki olbrzymiej pracy organizacji kombatanckich i społecznych, badaczy, dziennikarzy, artystów i wielu innych środowisk — pamięć i prawda zostały przywrócone. Wszystkim osobom i instytucjom, które się do tego przyczyniły, składam wyrazy wdzięczności i wielkiego uznania.

Historia i etos Wyklętych-Niezłomnych są

obecnie ważnymi elementami dziedzictwa naszej wspólnoty. Polacy licznie uczestniczą w uroczystościach i innych wydarzeniach w hołdzie ostatniemu powstaniu narodowemu. Pamięć o powojennym oporze przeciw komunistycznemu zniewoleniu pielęgnują lokalne społeczności. Czczymy heroiczną odwagę, męstwo w walce i wierność Niepodległej, za którą tak wielu Niezłomnych zapłaciło własnym życiem, długoletnim uwięzieniem, prześladowaniami. Przesłanie, które odczytujemy z ich losów, umacnia na-

szę poczucie tożsamości i buduje postawy patriotyczne.

Tradycja antykomunistycznego podziemia była przez ponad pół wieku przechowywana w domach rodzinnych. W sferze publicznej albo nie istniała, albo stawała się celem ataków, fałszerstw, manipulacji, pomówień. Chciano ją przemilczeć, skazując na zapomnienie, lub zniesławiać w oczach rodaków. Z żalem wspominamy, że wpływ tej propagandy trwał jeszcze długo po upadku komunistycznego reżimu i także w wolnej Polsce nie od-



Fot. KPRM/Krzysztof Gumul

Prezydent Andrzej Duda

razu z bohaterów zdjęto ciężar klątw i oszczerstw.

Prawda jednak ostatecznie zwyciężyła. Rzeczpospolita cześć żołnierzom i działaczom drugiej konspiracji jako swoich najlepszych, najwierniejszych synów.

Dzięki wysiłkom uczonych udało się odnaleźć, zidentyfikować i godnie pogrzebać szczątki wielu poległych, zamęczonych i straconych. Naukowcy stale pogłębiają naszą wiedzę o ich dziejach, a popularyzatorzy przybliżają ją szerokiej publiczności. O „leśnych” kiedyś należało milczeć, a teraz mówi się o nich głośno i uczy w polskich szkołach.

Wszystko to jest miarą olbrzymiej przemiany świadomości, jaka dokonała się na naszych oczach. My, wolni Polacy, z autentycznej potrzeby serca czcimy dziś żołnierzy drugiej konspiracji jako narodowych bohaterów.

Jesteśmy wdzięczni za wzorzec miłości Ojczyzny, który nam zostawili. Dlatego wielu Wyklętych-Niezłomnych stało się też ikonami kultury popularnej, a szczególnie szacunkiem obdarza ich młode pokolenie, które dorastało już po upadku komunizmu. Ten hołd płynie ze szczerego podziwu i szacunku. Wierzę głęboko, że pamięć o Niezłomnych będzie trwać wiecznie.

Cześć i chwała bohaterom!

Z wyrazami szacunku i sympatii.
Prezydent
Rzeczypospolitej Polskiej
Andrzej Duda

MARZYCIELKI WRESZCIE W ELBLĄGU

Wystawa, która w związku z pandemią przekładana była od dwóch lat, w końcu się odbędzie. Centrum Sztuki Galeria EL zaprasza na Kongres Marzycielek, podczas którego dwie wyjątkowe artystki zaprezentują swoje spojrzenie na elbląskie formy przestrzenne.



KAMILA KORNACKA
k.kornacka@
dziennikelblaski.pl

Pierwszy raz przyjechaliśmy do Elbląga na zaproszenie Kariny Dzieweczyńskiej, kuratorki Galerii EL, aby przygotować projekt wspólnej wystawy. Siedzieliśmy w biurze i oglądaliśmy publikacje. W jednej z nich, obok dokumentacji rzeźb, znalazły się również prywatne zdjęcia elblązanek i elblązań z lat 60. i 70. Obie jako artystki posługujemy się fotografią, więc od razu spodobał nam się pomysł, by powtórzyć zdjęcia z minionych lat, kiedy formy przestrzenne były traktowane bardziej bezpośrednio – mówiła Agata Zbylut w rozmowie z nami w lipcu 2020.

I wyjaśniała: – Awangardowe myśli i idee zazwyczaj trudniej komunikują się ze społeczeństwem. Odbiorcom często może się wydawać, że rozumieją lepiej takie rzeźby, które przedstawiają coś znanego, konkretną postać, czy wydarzenie.

Trudniej natomiast jest im zrozumieć abstrakcję. Materialnie zaś te formy przypominają elementy DIY (do it yourself – zrób to sam – przyp. red.), które w tamtym czasie wiele osób wyczarowywało sobie na swoich podwórkach. Czyli z jednej strony idea rzeźb może była odległa, ale materia była już oswojona. Dlatego osoby ze zdjęć zachowywały się w stosunku do tych form w bardzo przyjacielski sposób – podchodziły do nich, dotykały – zapominając o tym wyuczonym dystansie, który nie pozwala nam dotykać dzieł sztuki. Stwierdziłyśmy, że fajnie będzie powtórzyć te sytuacje, ale angażując w to nowoczesne sposoby funkcjonowania zdjęć, które zamiast w domowych albumach, bardzo często są publikowane na portalach społecznościowych.

– Kiedy zobaczyłam elbląskie formy przestrzenne, to właśnie z nimi chciałam pracować. Karina opowiadała nam o tym, że te prace tak wrosły w otoczenie elblązanek i elblązań, że prawie ich już nie zauważają.



fol. Kamila Kornacka

Od lewej: Agata Zbylut, Iwona Demko

Archiwalne zdjęcia są jednak naprawdę urzekające, widać na nich kontakt ludzi z formami przestrzennymi – zaznaczała za to Iwona Demko.

Obie artystki zostały zaproszone do Galerii EL w 2018.

– Urzekła je zamieszczona w jubileuszowej publikacji dotyczącej 50-lecia

I Biennale Form Przestrzennych galeria czarno-białych zdjęć z lat 60. i początku lat 70. XX w., ukazujących mieszkanki i mieszkańców Elbląga, fotografujących się przy powstałych podczas Biennale formach przestrzennych. Odświeżone ubrania i wyszukane pozy sugerują, że zdjęcia zostały w większości wykonane

podczas niedzielnych spacerów – przekazują organizatorzy wystawy.

Agata Zbylut i Iwona Demko postanowiły powtórzyć sytuacje z minionych lat.

– Archiwalne czarno-białe zdjęcia, odnalezione przez Karinę Dzieweczyńską i opublikowane w jubileuszowym katalogu, przedstawiają ludzi szczęśliwych. Dokładnie tak wyglądały domowe albumy w epoce fotografii analogowej i tak zazwyczaj wyglądają dzisiaj nasze kolekcje zdjęć umieszczone na profilach społecznościowych. To w najprostszej linii przodkowie współczesnych selfie. Dlatego do współpracy przy projekcie zapraszamy współczesne marzycielki – instagramowe i facebookowe influencerki i influencerów oraz wszystkich tych, którzy są aktywni w mediach społecznościowych. Chciałybyśmy, chociaż na chwilę, powrócić do mody na fotografowanie się zręczbami i umieszczanie tych zdjęć na własnych profilach z wpisem #KONGRESMARZYCIELEK – przekazywały artystki.

A zainicjowany przez nie w 2019 projekt przerodził się w kilkuletnią współpracę z Galerią EL. Iwona Demko i Agata Zbylut chętnie odwiedzały w tym czasie Elbląg, fotografując się ze wszystkimi obiektami rzeźbiarskimi należącymi do Otwartej Galerii Form Przestrzennych. Przy okazji zachęcały do tego samego lokalną społeczność i inspirowały do odkrycia form na nowo.

Podsumowaniem projektu jest wystawa, której wernisaż odbędzie się już jutro o 18 w Galerii EL. Ekspozycja składa się z trzech grup zdjęć – tych, na których artystki sfotografowały się przy wszystkich formach przestrzennych, selfie z formami zamieszczone w mediach społecznościowych i oznaczone #KONGRESMARZYCIELEK oraz nadesłanych przez mieszkańców i mieszkank archiwalnych zdjęć przedstawiających ich na tle elbląskich obiektów.

Niezwykłą i długo wyczekiwana wystawę będzie można podziwiać w Elblągu do 24 kwietnia.

REKLAMA

przetarg

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Na podstawie art. 39 ust. 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2021 r., poz. 1899 z późn. zm./ oraz rozporządzenia Rady Ministrów z 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz.U. z 2021 r. poz. 2213)

Wójt Gminy Elbląg ogłasza pierwszy publiczny przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż następującej nieruchomości stanowiącej własność Gminy Elbląg:

Lp.	Obręb	Numer działki	Powierzchnia w ha	Numer KW	Przeznaczenie w planie zagospodarowania przestrzennego / opis nieruchomości	Cena wywoławcza	Sprzedawane prawo	Minimalne postąpienie	Wadium
1.	Nowakowo	240	0,1600 ha (udział: 56/1000) w tym: W-ŁIII – 0,0100 ha Br-ŁIII – 0,1500 ha	EL1E/00073680/5	Brak planu zagospodarowania przestrzennego /lokal użytkowy po dawnej kotłowni i magazynie paliw, składający się z dwóch oddzielnych pomieszczeń o odrębnych wejściach z zewnątrz budynku, o łącznej pow. użyt. 18,02 m². Lokal położony na parterze, wyposażony w instalacje elektr. i wod.-kan. Ogrzewanie lokali indywidualne. Lokal znajduje się w nieruchomości mieszkalnej budynkowej Nowakowo 45; nie posiada urządzonej KW. Słaby stan techniczno-użytkowy	10 000,00 zł + 23% VAT	Własność	100 zł	1 000 zł

Minimalne postąpienie: o wysokości postąpienia decydują uczestnicy przetargu, z tym że postąpienie nie może wynosić mniej niż 1% ceny wywoławczej, z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątków złotych. Przetarg odbędzie się w dniu **6 kwietnia 2022 r. o godz. 10:00 w sali nr 1** Urzędu Gminy w Elblągu ul. Browarna 85. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata wadium na konto Urzędu Gminy Elbląg, PKO BP SA, nr konta **31 1440 1101 0000 0000 1458 0123**, najpóźniej **do dnia 03 kwietnia 2022 r.** Obowiązuje wpłata wadium z podaniem numeru działki. Wadia wpłacone przez uczestników przetargu, którzy go nie wygrają zwracane są niezwłocznie po zamknięciu przetargu, jednak nie później niż przed upływem 3 dni od dnia zamknięcia przetargu na konta oferentów lub w kasie Urzędu Gminy. Wadium wpłacone przez uczestnika, który wygra przetarg, zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia, a w przypadku uchylenia się przez tę osobę od zawarcia umowy notarialnej przepada na rzecz sprzedającego. Nabywca pokrywa koszty sporządzenia aktu notarialnego. Okazanie granic nieruchomości nastąpi staraniem i na koszt nabywcy. Zastrzega się prawo odwołania przetargu bez podania przyczyn. Szczegółowe informacje dotyczące ww. nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Gminy w Elblągu, ul. Browarna 85, pokój nr 35. Ogłoszenie dostępne na stronach: www.gminaelblag.pl, www.bip.gminaelblag.pl.

Umieszczone:

1. tablica ogłoszeń Urzędu Gminy Elbląg
2. tablica ogłoszeń w miejscowości właściwej ze względu na położenie nieruchomości
3. strona internetowa Gminy Elbląg
4. biuletyn Informacji Publicznej Urzędu Gminy Elbląg
5. prasa – Dziennik Elbląski

ZABYTKOWY AUTOBUS JUŻ W OLSZTYNIE

Najmłodszy z nich ma 13 lat, a najstarszy — ponad 40. Łączy ich pasja — to dzięki niej stworzyli Muzeum Komunikacji Miejskiej w Olsztynie. A skoro muzeum, to i eksponaty. Niewątpliwie ciekawym jest zabytkowy autobus, który działacze sprowadzili ze Szczytna.



KAROL GROSZ
k.grosz@
gazetaolsztynska.pl

Muzeum Komunikacji Miejskiej w Olsztynie do tej pory funkcjonowało tylko w przestrzeni internetowej. Grupa znajomych wyszukiwała ciekawostki na temat olsztyńskich autobusów i tramwajów — zarówno obecnych, jak i historycznych — i dzieliła się nimi z czytelnikami. Tym razem pasjonaci postanowili wyjść z sieci i podjęli realne działania, a gdy nadarzyła się okazja, kupili zabytkowy autobus ze Szczytna.

— Najstarszy członek naszej grupy ma około 40 lat, natomiast najmłodszy jest w ósmej klasie szkoły podstawowej. Łączy nas wspólna pasja związana z autobusami, trolejbusami i tramwajami. Piszemy o tym, co było i jest, a czasami wychodzimy również w przyszłość — mówi Kamil Brodowski, jeden z twórców MKM.

Nowym nabytkiem grupy jest dobrze znany starszym osobom Autosan H9 w wersji przystosowanej do funkcjonowania jako autobus miejski. Pojazd zarejestrowano jako wyprodukowany w 1993, ale jak

zauważa Brodowski, jego rama i silnik datowane są na rok 1979 lub 1981.

Uroczyste przekazanie pojazdu odbyło się w sobotę w Szczytnie. Ponad 40-letni autobus musiał dojechać do Olsztyna o własnych siłach, bo przetransportowanie go na lawecie znacznie przekraczało możliwości finansowe pasjonatów.

— Autobus mimo swojego wieku i kilku wad wizualnych jest cały czas na chodzie, nie miał żadnych problemów na trasie — zapewnia Kamil Brodowski.

I wyjaśnia: — W tej chwili garażujemy go w Dobrym Mieście, jednak docelowo chcemy, żeby był zaparkowany w Olsztynie. Cieszymy się, że udało się dopiąć wszystkie szczegóły i że wreszcie trafił w nasze ręce. Teraz czeka nas zbieranie pieniędzy i rozpoczęcie remontu. Dużo zależy od zbiórki, która w tej chwili idzie dobrze.

Wielokrotnie próbowaliśmy się dowiedzieć, ile kosztował autobus, ale działacze Muzeum Komunikacji Miejskiej w Olsztynie nie zdradzili nam tej informacji. Wy tłumaczyli za to, że wbrew pozorom nie jest to wygórowana kwota, a za podobne pie-



Zabytkowy Autosan H9 dotarł do Olsztyna

niądze można kupić około 15-letni samochód klasy średniej.

Pasjonaci mogli pozwolić sobie na zakup autobusu, jednak jego remont i doprowadzenie do stanu fabrycznego to dużo droższa zabawa. Według najbardziej optymistycznych szacunków koszt zakupu części, zamontowania ich i wykonania wszystkich prac to minimalnie 40 tys. zł.

Muzeum nie stać na taki wydatek, a, jak podkreślają jego działacze, na wsparcie władz Olsztyna liczyć nie mogą, więc utworzyli zbórkę.

— Ikarusy, „ogórki”, Jelcze i nie tylko możemy spotkać w różnych polskich miastach jako autobusy zabytkowe. Niestety przez długi czas Olsztyn nie postarał się o taki pojazd, pomimo takiej możliwości. Przez lata miłośnicy komunikacji

miejskiej z Olsztyna zachęcali władze do zachowania chociaż jednego autobusu, który mógł być wizytówką Olsztyna. Nie wykorzystano tej okazji nawet przy odbudowie starej zajezdni trolejbusowej — piszą działacze MKM.

— Wiemy, że zachowanie historii w temacie transportu jest bardzo ważne. Nawet to, co się dzieje na naszych oczach, czyli budowa linii tramwajowej, za

chwilę będzie historią. My własnymi środkami staraliśmy się to wszystko archiwizować, aby w przyszłości nowe pokolenia mogły zobaczyć dorobek wielu ludzi zaangażowanych w tworzenie komunikacji zbiorowej — zaznaczają.

I dodają: — Nie będziemy prosić władz Olsztyna o wsparcie dlatego, że nie chcemy być zależni. Zresztą — jak to mawiał klasyk — w Olsztynie na takie fanaberie „pieniędzy nie ma i nie będzie”. Jednak wierzymy w mieszkańców Olsztyna i okolic, dla których takie inicjatywy mają sens.

Rozmówcy z Muzeum Komunikacji Miejskiej w Olsztynie podkreślają, że Autosany H9 w różnych wariantach miały ogromny wpływ na rozwój transportu zbiorowego w czasach PRL-u. Pojazdy były tanie w produkcji, proste w naprawie i trwałe.

— Mamy plan na uruchomienie tzw. linii 100, która będzie funkcjonowała w wakacje i obejmie największe atrakcje turystyczne Olsztyna. Po niej właśnie jeździłby nasz zabytkowy autobus. Konceptu jest wiele, jednak niektórych nie chcemy jeszcze zdradzać — kończy tajemniczo Kamil Brodowski.

MIASTO WYBIERA WYKONAWCĘ, KTÓRY POSADZI PRAWIE 3 TYS. DRZEW

Olsztyn wybiera wykonawcę nasadzenia 2,8 tys. drzew. Najwięcej pojawi się ich na Jarotach i osiedlu Kormoran. Pierwsze prace mają rozpocząć się już w przyszłym miesiącu.

Budowa nowej linii tramwajowej przyczyniła się do dość znacznego zmniejszenia liczby drzew w mieście. Jeszcze przed planowanymi budowlami słyszeliśmy głosy, że w zamian za każde wycięte pod tramwaje drzewo w mieście zostanie posadzonych kilka kolejnych. Okazało się, że nie są to obietnice bez pokrycia, a miasto wykonuje pierwsze kroki w kierunku przywrócenia Olsztynowi miana „Ogrodu z Natury”.

Pod koniec lutego rozpoczął się przetarg na nasadzenie na terenie miasta

1835 drzew, 1470 krzewów, 6536 bylin i prawie 33 tys. kwiatów cebulowych. Pojawiają się one na dziewięciu olsztyńskich osiedlach. Najwięcej drzew zostanie posadzonych na Jarotach — 497, osiedlu Kormoran — 443, Nagórkach — 332 i w Śródmieściu — 304.

— Nowe nasadzenia są istotne szczególnie w kontekście zmian klimatu. Drzewa wznacznym stopniem — poprzez korony — zmniejszają nagrzewanie się jezdni, chodników, budynków. Tym samym zmniejszają temperaturę i niwelują efekt tzw. miejskiej wyspy ciepła — wy-



jaśnia miejska ogrodnik, Tekla Żurkowska.

Aneta Szpadarska z Biura Prezydenta i Dialogu Obywatelskiego informuje: — 24 lutego nastąpiło otwarcie ofert. Wybór wykonawcy nastąpi w przeciągu 30 dni, czyli do 25 marca z zachowaniem pięciodniowego

czasu na odwołanie. Prace prawdopodobnie rozpoczną się już 1 kwietnia 2022. Umowa opiewa na czas 18 miesięcy od daty zawarcia umowy.

Gdzie dokładnie zostaną nasadzone nowe drzewa? W pierwszej kolejności wzdłuż al. Piłsudskiego

i w obrębie Śródmieścia. Miasto planuje zakup sadzonek klonów, lip, dębów i drzewek owocowych. Wszystkie muszą spełniać określone wytyczne. Obwód pnia w niektórych przypadkach musi mieć 15-18 cm, a wysokość co najmniej 3 metry. Przyszły wykonawca będzie musiał przygotować teren i prowadzić prace pielęgnacyjne w określonym okresie już po nasadzeniu.

Wykonawca linii tramwajowej również musi posadzić drzewa. Projekt Urzędu Miasta zakłada nasadzenie 1835 drzew na terenie całego Olsztyna, ale swoją

„cegielkę” musi dołożyć również wykonawca nowej linii tramwajowej, który zobowiązał się do posadzenia 800 sadzonek. W związku z koniecznymi do powstania nowej nitki tramwajów wycinkami trzeba będzie zagospodarować też nowy pas zieleni. To właśnie zadanie wykonawcy, który po zakończeniu prac jest zobowiązany do posadzenia nowych drzewek.

Warto dodać, że nowe drzewa posadzone zostaną również w parku Nagórki-Jaroty, który jest zwycięskim projektem tegorocznej edycji OBO.

KAROL GROSZ

ZAKOCHANA W WARMII

KILKADZIESIĄT WYPRAW PO WARMII, DZIESIĄTKI PRZECZYTANYCH KSIĄŻEK HISTORYCZNYCH, KILKASET SZKICÓW. EFEKTEM JEST ALBUM „WĘDRÓWKI PO WARMII W AKWARELI MELANII OŁĘDZKIEJ”. PRACE MALARKI MOŻNA OGŁAĐAĆ DO 12 MARCA W GALERII „BAKAŁARZ” W BIBLIOTECIE PEDAGOGICZNEJ W OLSZTYNIE.

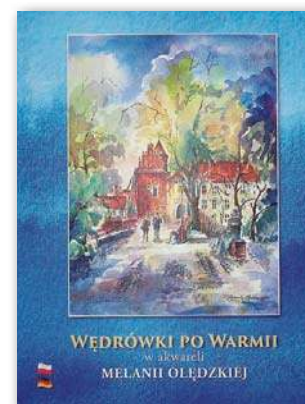


BEATA BROKOWSKA
b.brokowska@
gazetaolsztyńska.pl



Fot. Beata Brokowska

Melania Ołędzka podczas wernisażu 26 lutego w Warmińsko-Mazurskiej Bibliotece Pedagogicznej w Olsztynie



Melania Ołędzka, olsztyńska malarka, była nauczycielką w szkole dla dzieci niesłyszących w Olsztynie, członkini Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego Pojezierze w Olsztynie. Ukończyła Studium Nauczycielskie w Olsztynie, Wydział Sztuk Pięknych UMK w Toruniu, studia podyplomowe z zakresu surdopedagogiki w Warszawie. Odznaczona Medalem Komisji Edukacji Narodowej, dwukrotnie nagrodzona nagrodą Ministra Edukacji Narodowej.

— Gdy oglądam pani prace, mam jedno skojarzenie: jest pani zakochana w Warmii.

— To prawda! Warmińskie krajobrazy i zabytki od ponad 50 lat robią na mnie wrażenie.

— Przed kilkoma laty pokazała pani wystawę „Było, minęło, jest”. Cofnęła się pani w czasie. Utrwaliła w swoich akwarelach to, co było, zniknęło, i pokazała to, co teraz jest w tych miejscach.

— Kiedyś znajoma historyczka, oglądając moją wystawę, zapytała: może spróbowałabyś namalować akwarelę ciekawe miejsca i pokazać, jak wyglądały one dawniej i dziś? Przemyslałam i powiedziałam: spróbuję. Zaczęłam chodzić po Olsztynie, oglądać. Czytałam książki dr. Jerzego Sikorskiego, prof. Stanisława Achremczyka, którego fascynujących wykładów słuchałam na Uniwersytecie Trzeciego Wieku, oraz Stanisława Piechockiego. Zaczęłam malowanie od zamku w Olsztynie. Stałam w pewnej odległości przed budowlą i spójrzałam na bramę wejściową. Dziś na zamek patrzy ze swojej ławeczki Mikołaj Kopernik, którego pomnik znajduje się po prawej stronie. Przed II wojną światową do 1946

roku, sytuacja była inna – spiżowe popiersie Kopernika umieszczone na postumencie pod architektonicznym baldachimem, wspartym na filarach, stało po lewej stronie. Kolejnym motywem mojego obrazu był młyn nad Łyną od strony północnej. Wówczas, gdy go malowałam, zostały po nim tylko fundamenty, stała w tym miejscu restauracja, a obecnie jest tam Browar Warmiński z czerwonej cegły, wpasowujący w klimat starówki. Dzięki akwarelom mogłam pokazać, jak zmieniały się różne miejsca w Olsztynie.

— A Olsztyn bardzo zmienił się...
— Stary ratusz stracił wpozarze wieżyczkę, która została odtworzona, kamieniczki na starówce zostały odbudowane w zupełnie innym stylu, przedwojenny Targ Rybny po renowacji znów nawiązuje do dawnej tradycji, ponownie pojawiły się tramwaje, katedra stoi, jak stała, ale w jej otoczeniu zmiany są kolosalne. Muszę jeszcze wspomnieć o budynku sądu w centrum Olsztyna – to był piękny zabytek. W 1976 roku spalił się dach i częściowo poddasze. Budynek można było odtworzyć w pierwotnym kształcie, stało się jednak inaczej...

— Wystawa „Było, minęło, jest” miała swój dalszy ciąg...

— Na olsztyńskim wernisażu pojawił się pan Zygmunt Suchenek, szef dobromiejskiego stowarzyszenia Pojezierze. I powiedział: „Taki temat! Było, minęło! Namaluj Dobre Miasto”.

UZNAŁAM, ŻE TO DOBRY POMYSŁ, ALE NIE WIEDZIAŁAM, JAK TAM BYŁO DAWNIEJ, JAK WOJNA ZMieniŁA POSZCZEGÓLNE MIEJSKA.

Obiecał, że pożycz mi swoją książkę o historii Dobrego Miasta, są tam karty pocztowe sprzed wojny. I szukałam miejsc, które mogłabym utrwalić na obrazach. Stare pocztówki pokazały mi piękno Dobrego Miasta, które miało ratusz, zabytkowy rynek, kamieniczki, a teraz zostały kościoły, wokół których powstały głównie bloki i inne budynki. Wystawę akwarel można było oglądać w Baszcie w Dobrym Mieście.

— Przychodziły kolejne pomysły?

— Skoro już namalowałam Olsztyn i Dobre Miasto, pomyślałam, że stworzę cykl z całej Warmii i niekoniecznie na zasadzie „było, minęło”, ale zobaczę,

co zostało, więc znów zaczęłam jeździć, oglądać, szkicować.

— Zaczęła pani...

— ... od Braniewa, najstarszego miasta na Warmii, i tak jeździłam po 10 głównych historycznych miastach, księstwach biskupich i kapitulnych na Warmii, które były ośrodkami życia kościelnego, administracyjnego, kulturalnego. Było to wspomniane już Braniewo, Frombork, Pieniężno, Orneta, Lidzbark Warmiński, Dobre Miasto, Olsztyn, Barczewo, Jezio-

rany, Reszel. Mijały wieki, zmieniali się mieszkańcy, władze, tworzyła się państwowość.

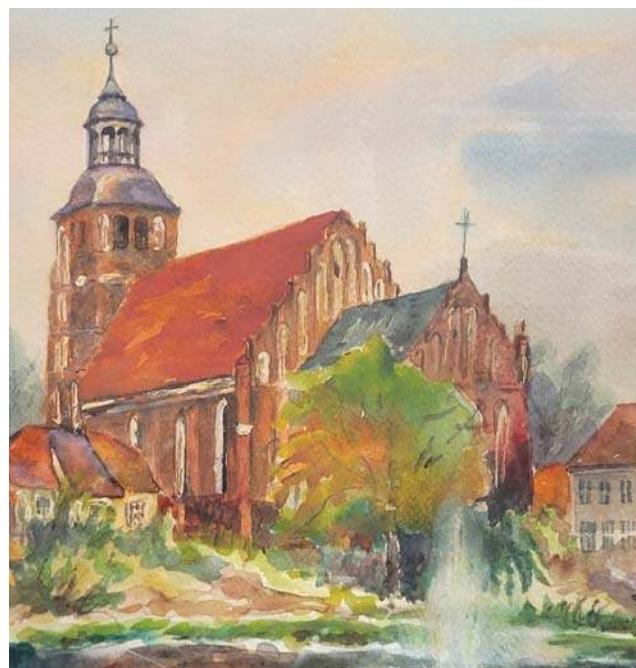
— Jak pani podróżowała?

— Moim kierowcą był mąż. I znów bardzo dużo dały mi wykłady na Uniwersytecie Trzeciego Wieku w Olsztynie, książki, jednodniowe wycieczki z PTTK-iem po Warmii, słuchanie przewodników, wchodzenie w klimat epoki. Szkicowałam kapliczki, kościoły i piękną przyrodę, Łynę, która przecina Warmię, krajobraz warmiński. Zwiedzałam, chłonełam at-

mosferę, miałam przy sobie szkicownik, utrzymywałam widoki, by potem w pracowni zamieniać je w akwarele. Z każdego miasta powstały dwie, trzy prace. Zachwycałam się Jezioranami – niewielką, ale ciekawą miejscowością z dobrze zachowanymi kamienicami, kościołem, ruinami zamku. Chciałabym spędzić tam więcej czasu. Orneta – zaniedbana, ale niezniszczona w czasie działań wojennych, a architektura kościoła – to perełka. Każde miasto ma miejsca, które zapadają w pamięć. Nie można też skupiać się tylko na jednym rzucie oka. Trzeba chodzić, oglądać, przyglądać się miejscom w słońcu i w deszczu. I nie bać się nieoczywistych ujęć. Malowanie ulicy Okopowej w Olsztynie z balkonu było odkrywczym doświadczeniem.

— Teraz ma pani czas na malowanie. Przed przejściem na emeryturę była pani nauczycielką.

— Uczyłam plastyki w szkole dla dzieci niesłyszących w Olsztynie. Gdy pracowałam, nie było internetu, komputerów, telefonów komórkowych. Było więc dość dużo czasu i trzeba było zainteresować uczniów czymś więcej niż tylko kartką i pędzlem,



Kościół św. Anny w Barczewie

nauczyciele angażowali się w zajęcia pozalekcyjne. Na początku lat 80. spotykali się na konferencjach i podczas jednej z nich plastycy zaproponowali, by stworzyć w większych miastach ośrodki kultury plastycznej. I ja taki stworzyłam — jako jedyny w całej Polsce — przy szkole dla dzieci niesłyszących w Olsztynie. Działał przez 4 lata. Prowadziłam zajęcia plastyczne dla trzech grup wiekowych, które były finansowane przez Ministerstwo Kultury, a nie przez Ministerstwo Edukacji. W zajęciach brały udział dzieci z całego województwa, chodziliśmy do galerii sztuki BWA, pokazywałam, jak wygląda Olsztyn.

— Jaki był efekt tych zajęć?

— Prowadziłam własną kronikę, zanotowałam w niej, że dzieci niesłyszące, które startowały w konkursach ze słyszącymi, zdobyły aż 600 nagród na poziomie wojewódzkim i ogólnopolskim. To, że

uczniowie zdobywali nagrody, było dla mnie największym wyróżnieniem. Jedna z moich uczennic znalazła pracę w zakładzie malowania bombek, umiała dobrać kolory, zrobić rysunek. Miała zawód. Być może był to też efekt dodatkowych zajęć.

— Mieszka pani ponad 50 lat w Olsztynie, ale to nie są pani rodzinne strony?

— Pochodzę spod Działdowa, uczyłam się w Toruniu, skończyłam Studium Nauczycielskie w Olsztynie. I to Olsztyn został moim miastem. Malowałam od dzieciństwa, ale to była to raczej zabawa z kredkami. Egzamin do Studium Nauczycielskiego zdawałam u pana Jana Ilkiewicza, wspaniałego malarza z Wilna. Cechowała go ojcowska dobroć, sama to odczułam. Spóźniłam się na egzamin do studium, które mieściło się wtedy przy ulicy Okrzei. Na zawiadomieniu, które dostałam, był podany zły adres - ulica Żołnierska.



Fot. Zygmunt Suchanek/arch. prywatne

Autorka i jedna z jej prac na plenerze w Głotowie

Zanim doszłam na Zatorze, egzamin już się zaczął. Tłumaczyłam się, skąd

spóźnienie. Pan Ilkiewicz spokojnie powiedział: „Nic się nie stało, proszę

usiąść, zająć się rysowaniem”. I namalowałam dwa dzbanki, nie było to trudne. Egzamin zdałam. Potem naszym opiekunem był Michał Sawaniuk, a przez pewien czas zajęcia z malarstwa prowadził Mirosław Smerek. Bardzo dużo zawdzięczam naszym wykładowcom, malarzom, plastynom.

— Czy jest jakiś temat, który pani nie wychodzi?

— Ktoś mnie kiedyś namówił na obraz kwiatowy — kilka namalowałam, w tym maki, ale nie byłam zadowolona. Moim zdaniem były nieudane, więc nie wracałam do kwiatów. A kiedyś przyszli do mnie młodzi ludzie, którzy szukali obrazu dla swoich rodziców. Podsuwałam kolejne: może zamek, może kościół? Obejrzeliby wszystko i wybrali ... kwiaty.

— W ubiegłym roku wydała pani piękny album „Wędrówki po Warmii w akwareli Melanii Ołędzkiej”.

— Jest tam ponad 120 moich prac, wstęp napisa-

ła Bożena Ulewicz, album zawiera też tłumaczenie na niemiecki. Zaczyna się od przyrody, przez źródła Łyny, potem od północy kolejne miasta od najstarszego Braniewa, przez Frombork, Lidzbark, Olsztyn...

— Pani syn odziedziczył zdolności do malarstwa?

— Myślę, że odziedziczył po mnie smykałkę. Pracuje w amerykańskiej firmie i — nawet jeśli dobrze rysuje — nie wykorzystuje tego. W mojej pracy cały czas wspomaga mnie i... nie przeszkadza mój mąż. Mam swoje zacisze, maluję, słuchając spokojnej muzyki. A po skończeniu pracy mąż jest pierwszą osobą, która ogląda moje obrazy.

— Obserwuję pani malarstwo od lat, to nie jest zwykłe hobby...

— Malowanie, akwarele, pędzle, pastele są ze mną od zawsze. To więcej niż hobby — to pasja, to moje życie.

REKLAMA

Powiatowe wnioski do Polskiego Ładu

— Trzymajmy kciuki, by rząd poparł nasze wnioski. Mamy nadzieję, że wkrótce będę mógł przekazać dobre wiadomości mieszkańcom — mówi Andrzej Abako, starosta olsztyński. Powiat złożył pięć kolejnych wniosków o dofinansowanie w kwocie prawie 40 mln zł z Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych.

Największy złożony przez samorząd powiatu projekt opiewa na 20 mln zł i dotyczy pierwszego etapu budowy Powiatowo-Gminnego Centrum Kultury i Edukacji Muzycznej w Wadągu. Obejmuje on przygotowanie dokumentacji projektowej planowanej inwestycji: trzech, tworzących architektonicznie całość, obiektów, w których funkcjonować będą gminny ośrodek kultury, samorządowa szkoła muzyczna, Sala Warmińskich Inicjatyw Kulturalno-Muzycznych, biblioteka publiczna, Galeria Twórczości Warmińskiej, sale warsztatowe.

— Mając gotowe projekty i kosztorysy, będziemy mogli dalej szukać zewnętrznych pieniędzy na realizację kolejnych etapów tego ważnego społecznie przedsięwzięcia, którego wartość szacujemy na razie na ok. 70 mln zł — mówi starosta olsztyński.

Z drugiej edycji Polskiego Ładu władze Powiatu Olsztyńskiego chcą pozyskać także 2,7 mln zł na modernizację tzw. Domu Nauczyciela w Smolajnach, w celu nadania mu funkcji szkolnego schroniska młodzieżowego. Projekt zakłada gruntowny remont i pełną przebudowę, które pozwolą na stworzenie ok. 40 miejsc noclegowych. Również architektura obiektu ma zostać dostosowana do charakteru miejsca, w którym się znajduje, a więc zabytkowego zespołu pałacowo-parkowego.



Dzięki wsparciu z Polskiego Ładu między innymi i niszczący Dom Nauczyciela znajdujący się na terenie zespołu pałacowo-parkowego w Smolajnach, ma szansę na remont i nową funkcję — schroniska młodzieżowego

— Chcemy w ten sposób wpisać ten obiekt w to piękne otoczenie, tak aby w przyszłości mógł stanowić architektoniczny i funkcjonalny element atrakcji turystycznej, jaką z pewnością z czasem stanie się remontowany pałac w Smolajnach — mówi starosta. — Na razie jednak chcielibyśmy w Domu zorganizować bursę dla uczniów naszego Zespołu Szkół Rolniczych do czasu wybudowania nowego obiektu w ramach innej inwestycji. Później z pewnością przyda on się jako schronisko młodzieżowe czy też hotel.

Ostatni projekt dotyczy pozyskania 4,75 mln zł na modernizację czterokilometrowego odcinka drogi powiatowej 1449N (od tzw. krzyżówek barczewskich do ul. Jagiellońskiej), stanowiącej jedną z głównych arterii dojazdowych do Olsztyna.

W olsztyńskim starostwie przygotowane zostały również dwa inne projekty drogowe, tym razem złożone do III edycji RFPL, w której o dofinansowanie mogą ubiegać się m.in. powiaty, na obszarze których funk-



Fot. Powiat Olsztyński

cjonowały zlikwidowane państwowe przedsiębiorstwa gospodarki rolnej. Dotyczą one modernizacji drogi powiatowej 1401N na odcinku Skolity — Gołogóra (przewidywana wartość inwestycji 2 mln zł) oraz drogi powiatowej 1497N na odcinku Wysokie Dąbrowy — Kolno (8 mln zł).

— Mam nadzieję, że i te projekty uda nam się sfinansować ze środków Polskiego Ładu, tak abyśmy mogli pod koniec 2024 roku oddać je do użytku — podsumowuje Andrzej Abako.



STANĘ DO WYBORÓW Z PODNIESIONĄ GŁOWĄ

– W roku 2022 stawiam na dalszą współpracę z mieszkańcami, co do tej pory świetnie się sprawdzało. Pandemia spowodowała, że troszkę pozamykaliśmy się w swoich domach, dlatego tym bardziej zachęcam do śledzenia tego, co się dzieje w mieście – mówi Dawid Kopaczewski, burmistrz Iławy.



EDYTA KOCYLA-PAWŁOWSKA
e.kocyla@
gazetaolsztynska.pl

– Jesteśmy na półmetku kadencji. Nie żałuję pan czasu, który spędził, pracując jako burmistrz?

– Oczywiście, że nie żałuję! Czuję dumę, że jestem burmistrzem iławianek i iławian. Piękne doświadczenie i niesamowite wyzwanie, misja. Ogrom pracy do wykonania. Duża odpowiedzialność i ważna sprawa, która wymaga potężnego zaangażowania, bo to nie jest praca od godz. 7 do 15 czy nawet do 18. Wiedzą o tym choćby moi pracownicy, którzy otrzymują ode mnie e-maile o naprawdę późnych porach. Pracuję po kilkanaście godzin dziennie. Często też właśnie wieczorami rozmawiam o różnych sprawach z radnymi lub z mieszkańcami. Jest jeszcze jeden aspekt, którego z zewnątrz nie widać. W działalności publicznej dużo traci najbliższa rodzina. Moja obecność w domu bywa incydentalna, a przecież rodzina potrzebuje także mojej obecności i wsparcia. Mam trójkę małych dzieci, więc wyzwanie organizacyjne jest duże. Dajemy radę, ale głównie dzięki dużemu zaangażowaniu mojej żony, Anny. Jest wobec mnie naprawdę wyrozumiała i wspierająca, za co jej bardzo dziękuję.

Od zawsze interesowałem się pracą samorządową. Ukończyłem studia politologiczne na Uniwersytecie Gdańskim, bo ten temat był mi bardzo bliski. Teraz mam okazję zobaczyć, jak to wygląda z drugiej strony, a co najważniejsze – mam realny wpływ na wiele rzeczy, choć niestety nie na wszystkie. Jednocześnie zachęcam mieszkańców, żeby włączali się w życie samorządowe, bo jest ono niezwykle ciekawe i różnorodne. Iz tego miejsca dziękuję też mieszkańcom za ostatnie kilka lat, za wszystkie rozmowy, które udało mi

się przeprowadzić, za okazane mi wsparcie, dzielenie się problemami i konstruktywną krytykę.

– Ten kontakt z mieszkańcami, również na Facebooku, owocuje częstą krytyką.

– Zdaję sobie z tego sprawę, ale to jest krytyka wypowiadana przez moją opozycję. Mam wrażenie, że niespełnioną opozycję. Nie widzę nic złego w tym, że komunikuję się w ten sposób, tym bardziej że takiej komunikacji oczekują sami mieszkańcy. Przecież pracują w różnych godzinach i często nie mają możliwości napisania do burmistrza wcześniej niż w porze wieczorowej. To jedna ze ścieżek komunikacji w dzisiejszych czasach. A młodzież, która wchodzi w dorosłe życie, wychowała się na tej technologii i jest to dla niej coś normalnego. Postrzegam to jako atut, mimo że często poświęcam swój czas prywatny na tego typu sprawy.

– A hejt nie wygasza pana zapatu do pracy?

– Nie. Czasami oczywiście zastanawiam się, co przychodzi do głowy komuś, kto pisze na mój temat nieprawdę albo zwyczajnie mi ubliża. Myślę, że jako społeczeństwo bardzo obniżyliśmy poziom dyskursu publicznego, czego odbiciem jest ten hejt. Co innego nie zgadzać się z podjętą decyzją burmistrza, radnych czy kogokolwiek i przedłożyć argumenty merytoryczne. To całkowicie rozumiem i szanuję. Wyciągam też z tego wnioski, bo przecież każdy popełnia błędy, nikt nie jest nieomylny, nawet burmistrz. Co innego natomiast, gdy czytam jakieś niestworzone rzeczy o sobie czy swojej rodzinie. I ten aspekt jest dla mnie najbardziej bolesny. Nie rozumiem, dlaczego moja żona, dzieci czy rodzice są mieszanymi w sprawy polityczne. A tak niestety było już kilka razy. Zawsze w takiej sytuacji mówię: po prostu róbmy swoje.

– A sporo jest jeszcze do zrobienia...



– Tak, i zawsze tak będzie, bo świat dynamicznie się zmienia, pojawiają się nowe wyzwania. Dużo też udało się zrobić w Iławie. W tym roku zrealizujemy lub rozpoczniemy realizację takich inwestycji, jak: nowy żłobek, nowy budynek schroniska dla zwierząt, modernizacja ratusza, kolumbarium czy wyczekiwany przez wielu duży, rodzinny plac zabaw. Ponadto wprowadzimy Kartę Mieszkańca, zrewolucjonizujemy komunikację miejską – co już się zaczęło. Do tego wiele pozytywnych spraw związanych z Iławskim Towarzystwem Budownictwa Społecznego: mamy program oddłużeniowy, skróciliśmy czas oczekiwania na mieszkania, kupiliśmy nowy blok na mieszkania komunalne, i to w bardzo korzystnej cenie, bo 50% kosztów odzyskaaliśmy z Banku Gospodarstwa Krajowego. Ogromne wsparcie poszło do seniorów, do organizacji sportowych. To tylko niektóre przykłady tego, co udało się zrobić. Ja jestem zadowolony, choć wiem, że czeka nas jeszcze sporo pracy w następnych miesiącach.

– ...i w następnej kadencji? Planuje pan w następnych wyborach samorządowych

kandydować na to stanowisko?

– Oczywiście, jeśli zdrowie pozwoli – a wszystko jest pod kontrolą – to będę startował w kolejnych wyborach. Od mieszkańców będzie oczywiście zależało, czy przedłużą mi kredyt zaufania, ale ja z podniesioną głową stanę do wyborów i będę pokazywał to, co mi się udało zrealizować. Będę też wprost mówił o tych sytuacjach, które się nie powiodły. Nie mam nic do ukrycia.

– Na co Iława powinna stawiać? Na turystykę?

– Na to nie ma jednej odpowiedzi. Szanse dla naszego miasta widzę w rozwijającej się turystyce, choć nie tylko. Mamy coraz więcej turystów, zwłaszcza w okresie wakacyjnym. Musimy o tym pamiętać i trzeba tę gałąź gospodarki wspierać, chociażby rozszerzając, we współpracy z przedsiębiorcami, ofertę na okres wakacyjny. Od tego nie uciekniemy. Na pogodę wpływu nie mamy, ale mamy wpływ na ofertę miasta, więc jeszcze więcej wydarzeń powinno mieć miejsce jesienią i wiosną. Właśnie m.in. pod tym kątem zawiązaliśmy współpracę z drużyną AZS, czyli



**DAWID
KOPACZEWSKI,
BURMISTRZ
IŁAWY:**

– MUSIMY TEŻ
ROZWIJAĆ
PRZEDSIĘ-
BIORCZOŚĆ,
TAKŻE POD KĄTEM
BRANŻY IT, KTÓRA,
MOIM ZDANIEM,
JEST SZANSĄ DLA
TAKIEGO MIASTA
JAK NASZE.

itp. Zależało nam, by mieszkańcy przez cały rok czuli, że miasto jest i atrakcyjne, i bezpieczne. Istotne także były inwestycje. Cieszę się, że wszystkie zostały zrealizowane, co w obliczu pandemii było bardzo trudne. Dużo wysiłku włożyliśmy także w przygotowanie dokumentacji pod kolejne przedsięwzięcia.

W roku 2022 stawiam na dalszą współpracę z mieszkańcami, co do tej pory świetnie się sprawdzało. Pandemia spowodowała, że troszkę się pozamykaliśmy w swoich domach, dlatego tym bardziej zachęcam do śledzenia tego, co się dzieje w mieście. Życzę sobie także ożywionej dyskusji z radnymi miejskimi. Chciałbym poza tym, by budżety samorządów były stabilne, bo będzie to rok, w którym trzeba szukać oszczędności na pokrycie galopujących podwyżek. Po pierwszych tygodniach nowego roku widzę, że będziemy musieli opanować koszty związane z energią i gazem. Obawiam się, że trzeba będzie szukać oszczędności. Gdzie? Na pewno w bieżących wydatkach.

**To kolejny tekst z naszego
cyklu rozmów
z samorządowcami.
Ostatnio opublikowaliśmy:**

Krzysztof Mańkowski, burmistrz Szczytna: Czekają nas wiele wyzwań
Zbigniew Włodkowski, burmistrz Orzysz: Zmieniliśmy dużo, zrobimy jeszcze więcej
Tomasz Andrukiewicz, prezydent Elku: Patrę w przyszłość z wielką nadzieją
Jacek Kosmala, burmistrz Nidzicy: Nowe mieszkania i miejsca pracy
Wojciech Karol Iwaszkiewicz, burmistrz Giżycka: Planujemy huczne otwarcie sezonu
Karol Sobczak, burmistrz Olecka: Ponad 38 mln zł na inwestycje
Jacek Wiśniowski, burmistrz Lidzbarka Warmińskiego: Na rok 2022 patrę z optymizmem
Andrzej Wiczowski, starosta ostródzki: Jesteśmy wśród najlepszych samorządów w Polsce

ZADBAM, BYŚMY STWORZYLI ZESPÓŁ

— Chciałbym, by lekarze mieli poczucie stabilizacji, bo to przełoży się na dobro naszych pacjentów — mówi Maciej Kamiński, właśnie powołany na 6-letnią kadencję na stanowisku dyrektora Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Olsztynie.



**MAGDALENA MARIA
BUKOWIECKA**
m.bukowiecka@
gazetaolsztynska.pl

— Za panem ponad 4 miesiące pracy na tym stanowisku. Co to był za czas?

— Chwila, kiedy dowiedziałem się, że zostałem powołany na pełniące obowiązków dyrektora, zbiegła się w czasie z dość szczególnym momentem dla samego szpitala. Zbliżał się koniec roku, a to zawsze moment nerwallyczny w finansach i planowaniu budżetowym każdej instytucji, także USK. Plan finansowy na rok 2022 jest w ogóle szczególny, bo musimy zakładać wypracowanie oszczędności właściwie w każdej komórce. Plan na rok 2022 to także część planu naprawczego — stąd długie negocjacje, zwłaszcza z zastępcą dyrektora ds. medycznych w kwestiach związanych z ewentualnymi zmianami w strukturze organizacyjnej USK. Pewne koszty stale musimy ograniczać, ale jednocześnie chcemy, by szpital w pewnych aspektach stale się rozwijał: to z jednej strony przyszłość jego samego i dobro pacjentów, ale z drugiej — szansa na zwiększenie sumy otrzymywanej od płatnika. Z uwzględnieniem tych wszystkich czynników plan budżetowy na rok 2022 powstawał i na posiedzeniu senatu UWM w ubiegły piątek uzyskał aprobatę. Dla mnie osobście ten początek był też trudny, bo przecież w pierwszych tygodniach był wakacjom na stanowisku zastępcy dyrektora ds. medycznych. Nie miałem wsparcia, a uważam, że to kluczowa rola w tej dyrektorskiej triadzie. To jednak lekarz najlepiej czuje większość potrzeb szpitala i pacjentów — stąd w podejmowaniu tych ważkich decyzji potrzeba wsluchania się w jego zdanie jest po prostu obligatoryjne. Na szczęście krótko po zmianach w szpitalu tę kluczową funkcję objął prof. Leszek Gromadziński i dzięki temu wiele proble-

mów szybko rozwiązaliśmy i także z planowaniem roku 2022 zdążyliśmy na czas.

— A co w tym planie jest?

— Zakłada sporo oszczędności, ale i dobrą gospodarkę zasobami, zarówno ludzkimi, jak i finansowymi. Teraz pozostaje nam akceptacja senatu UWM i konsekwentna realizacja.

— Co się udało — co jeszcze czeka na liście?

— Nasza sytuacja finansowa jest generalnie trudna, ale utrzymujemy płynność wypłaty świadczeń dla całego personelu — to dla mnie priorytet. Do momentu wprowadzenia w życie korekty planu naprawczego, którego założenia w tej chwili kończymy, zmuszeni będziemy wnioskować o kredyt restrukturyzacyjny, średnioterminowy. Pozwoli nam to ustabilizować gospodarkę finansową — i to nasz cel na najbliższy czas.

**PLANOWANIE
NAJBLIŻSZYCH MIESIĘCY,
ZARÓWNO PRZYCHODÓW,
JAK I KOSZTÓW
DZIAŁALNOŚCI — JEST
SZCZEGÓLNIETRUDNE,
BO COVID BARDZO
ZDEZORGANIZOWAŁ,
ŻEBY NIE POWIEDZIEĆ
— ZDEMOLOWAŁ — CAŁY
RYNEK.**

Namieszał też w organizacji pracy USK: w czasie 2. i 3. fali udało nam się zorganizować oddział covid — strefę czerwoną, służy i wszystko zgodnie z możliwymi najwyższymi standardami bezpieczeństwa. Mieliśmy też oddział przejściowy. Pewnie, że nie wszystko zadziałało natychmiast, ale bacznie obserwowaliśmy całą sytuację i gdy tylko spostrzegliśmy jakieś niedociągnięcia, natychmiast je usuwaliśmy. Pamiętajmy, że to był jeszcze czas przed wprowadzeniem masowych szczepień. Dzięki tym doświadczeniom byliśmy w miarę dobrze przygotowani na 5. falę, choć oczywiście życie pisze swoje własne, czasem bardzo zaskakujące scenariusze. Ale stale monitorujemy sytuację i natychmiast reagujemy. Przy czym war-



Maciej Kamiński, dyrektor Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Olsztynie:
— Nasz plan zakłada sporo oszczędności, ale i dobrą gospodarkę zasobami, zarówno ludzkimi, jak i finansowymi

to mieć na uwadze fakt, że ta 5. fala jest zupełnie inna, wręcz nie da jej się porównać z poprzednimi.

**WARIANT OMIKRON
W PRZEBIEGU
KLINICZNYM JEST
WPRAWDZIE
ŁAGODNIEJSZY I DLATEGO
NIE POTRZEBOWALIŚMY
AŻ TYŁU ŁÓŻEK TZW.
RESPIRATOROWYCH,
CO WCZEŚNIEJ;
UMIERALNOŚĆ TEŻ JEST
NIŻSZA — I TO BARDZO
CIESZY.**

Ale za to dynamika zachorowań, w tym zachorowań wśród personelu — to było główne i ogromne wyzwanie. Ponieważ dla zdrowia i bezpieczeństwa naszych pacjentów wszystkie kliniki w Szpitalu muszą funkcjonować bez przeszkód, na 100 proc. — musieliśmy na bieżąco zmieniać grafiki dyżurów i pracę poszczególnych komórek, natychmiast dobierając zastępstwa za pracowników, którzy musieli udać się na zwolnienie lekarskie lub kwarantannę. A to się także wiąże z kosztami, których nie zakładaliśmy w naszym budżecie aż na tak wysokim poziomie. Wszystko to znacząco wpłynęło na wynik końcowy. A najgorsze jest to, że dotychczasowe doświadczenia z covidem wcale nie czynią nas świet-

nie przygotowanymi na kolejne fale — bo ta choroba jest naprawdę nieprzewidywalna! I tu znów bardzo polegam na opinii lekarzy, a przede wszystkim zastępcy dyrektora ds. medycznych. Generalnie staram się do wszystkich działań podchodzić spokojnie, rozważnie i z rozsądkiem. Ale z tych wszystkich powodów to planowanie i szacowanie przyszłych kosztów naprawdę nie jest łatwe.

— Dziś obejmuje pan to stanowisko już na dobre, nie w zastępstwie. Pierwsze emocje?

— Pierwsza na pewno idzie odpowiedzialność. Jest wprawdzie to poczucie radości i satysfakcji, że tak: stanąłem do konkursu i zwyciężyłem. To zawsze jest miłe — bo po prostu odniosłem sukces. Ale zaraz potem pojawia się ta chwilami niewygodna myśl: czy dam radę, czy podołam i nikogo nie zawiodę? Wciąż łapię się na tym, że próbuję przewidywać jakieś sytuacje kryzysowe lub trudne — i planować strategię postępowania na taką ewentualność. Chodzi o to, by sytuacja szpitala w kontekście jego pacjentów, ale też całego personelu była bezpieczna, lepsza, w miarę komfortowa. Mamy oczywiście wciąż niedobór lekarzy, zwłaszcza niektórych specjalizacji — przede

wszystkim nasz szpital ma charakter placówki zabiegowej, a to oznacza bardzo duże zapotrzebowanie na anestezjologów. Ich generalnie zawsze było mało, a sytuacja pandemiczna dodatkowo te braki spotęgowała. Wciąż mam nadzieję, że to sytuacja przejściowa i już wkrótce wszystko wróci do normy. A od anestezjologów naprawdę sporo zależy i jakkolwiek niedobór, choćby z powodu absencji, natychmiast odczuwamy. Dlatego to dla mnie takie wyzwanie, właściwie priorytet, zwłaszcza że w ostatnim czasie nasz oddział covid zwiększyliśmy o kolejne 4 łóżka intensywnej opieki medycznej.

— Ale ja pytałam o emocje, a pan stale mówi o pracy szpitala...

— Bo ta funkcja to też zobowiązanie i pokora — żeby jak najwięcej słuchać innych i wyciągać dobre wnioski. Wiadomo ponadto, że funkcja dyrektora wiąże się z podejmowaniem niekiedy decyzji niepopularnych dla jednostek, a niezbędnych czy to dla bezpieczeństwa i zdrowia pacjentów, czy to dla dobrej organizacji pracy całego szpitala. W moim przekonaniu dyrektor to lider, który stale stoi krok za swoim zespołem — nie przed. Jestem tylko lub aż tym ogniwem, które pilnuje, by każdy pracownik

dobrze pracował na swoim odcinku. Wtedy wszystko będzie działać sprawnie.

— Na jakim etapie jest rozbudowa skrzydła północnego?

— Wszystko idzie pełną parą i zgodnie z planem. Czekamy w związku z tą inwestycją kolejne nowe wyzwania — czyli budowany obok Ośrodek Radiochirurgii Mózgu, Głowy i Szyi i koordynacja obu inwestycji. Przecież już dziś mamy ciasno. Najbliższe działania w realizacji obu inwestycji zaplanowane są w najdrobniejszych szczegółach. Mam nadzieję, że obaj wykonawcy porozumieją się i bez problemu obie budowy będą na terenie USK szły płynnie, bez opóźnień i żadnych innych przeszkód. A wspomniane skrzydło mamy nadzieję oddać do użytku pod koniec tegorocznych wakacji. Wtedy będziemy mogli też przenieść tam wszystkie planowane oddziały i komórki. Teraz mamy czas na planowanie tych przestrzeni, które zwolnią się po przeniesieniu ich właśnie do skrzydła północnego.

— A zmiany organizacyjne? Czy już wiadomo, kto będzie zastępcą ds. medycznych, ds. ekonomiczno-administracyjnych?

— Oczywiście namawiałem już prof. Gromadzińskiego, by pozostał na tej funkcji. Niestety, nawał innych obowiązków nie pozwala na razie brać pod uwagę kandydatury profesora. Szkoda, bo to osoba z bardzo dużym doświadczeniem. Na konkretne nazwiska trzeba zatem jeszcze kilka dni poczekać.

— Z czego chce pan być znany wśród swoich koleżanek i kolegów z pracy? Kieruje pan przecież gronem wybitnych lekarzy, a sam nim nie jest...

— Chciałbym w miarę możliwości spełniać ich oczekiwania, by pracowało im się dobrze, spokojnie, by mieli poczucie stabilizacji, bo to przełoży się na dobro naszych pacjentów. A jednocześnie chciałbym dopilnować, by wszyscy stworzyli zespół i mieli poczucie, że właśnie go tworzą!

ZAPAKOWALI RESTAURACJĘ DO BUSA

Właściciele restauracji „Tandoor Kuchnia Indyjska” z Olsztyna zaangażowali się w pomoc Ukrainie od samego początku wojny. Najpierw w zbiórki i zrzutki. W pewnym momencie zapakowali restaurację do busa i pojechali pomagać uchodźcom na granicy.



KAROL GROSZ
k.grosz@
gazetaolsztynska.pl

Można powiedzieć, że właściciele Tandoora mają pomaganie we krwi. Wiosną 2020 roku jako jedni z pierwszych (a może jako pierwsi) zaczęli przekazywać bezpłatnie posiłki dla lekarzy, pielęgniarek i ratowników ze Szpitalnego Klinicznego Oddziału Ratunkowego, którzy byli na pierwszej linii wojny z koronawirusem.

— Obiecaliśmy sobie, że już nie będziemy reagować na wszystko tak emocjonalnie, ale dziś się nie da, no nie da się... Chcemy tylko powiedzieć naszym Przyjaciółom z Ukrainy, że jesteśmy z Wami. Jeśli potrzebujecie pomocy, u nas zawsze czeka na Was gorąca zupa, możemy podzielić się ryżem, mąką... — od takiego wpisu zaczęła się ich pomoc. Wpis został opublikowany na Facebooku już w czwartek 24 lutego, czyli pierwszego dnia wojny w Ukrainie.

Olsztynianie okazali się bardzo pomocni

Na wpis zareagowało mnóstwo olsztynian. Magazyny restauracji wniecałe dwa dni zapelnili się ubraniami, lekami, pieluchami, zapasami wody i mnóstwem innych rzeczy, które są po-



Fot. Tandoor Kuchnia Indyjska/Facebook

trzebne uchodźcom. Pierwotny pomysł zapakowania wszystkiego w foodtrucka okazał się nietrafiony... bo zebranych towarów było po prostu za dużo, szybko okazało się, że będzie potrzebny drugi bus... a potem trzeci.

Po szybkim przeglądzie samochodu załoga Tandoora ruszyła na granicę

— Mamy zaopatrzenie, żeby nakarmić kilkadziesiąt głodnych ludzi na start. Dzięki zbiórce organizo-

wanej przez Anię mamy już ponad 20 tys. zł... Jesteśmy w stanie nakarmić tam ludzi przez miesiąc! Dziś w trasę ruszają Tata Prezesa, Bartek - najszybszy kierowca w mieście i Manoj - szef kuchni! — taki wpis pojawił się na Facebooku Tandoora w sobotę 26 lutego. Pomoc z Olsztyna na granicę polsko-ukraińską wyruszyła tego samego dnia około godz. 16. Okazało się, że zebranych towarów było na tyle dużo, że trzeba było je zapakować aż do trzech samochodów.

Dojechali na miejsce w niedzielę wczesnym rankiem

— Food Truck dotarł bezpiecznie do Dorohuska, zaparkował pod Pałacem Suchodolskich, który stał się punktem recepcyjnym. Na miejscu jest co robić, bo oprócz przybywających tam uchodźców jest cała masa służb, wolontariuszy, którzy gotowi nieść pomoc są tam non stop więc karmimy wszystkich — taki wpis pojawił się w niedzielę 27 lutego, chwilę przed 6 rano. Mimo zabrania dużej części towarów ze sobą zbiórka się nie zakończyła. W Tandoorze nadal zbierane są dary, które zostaną przekazane uchodźcom z Ukrainy. Zmienił się jednak sposób ich przekazywania. Zamiast na granicę, będą one trafiać do już ulokowanych w Polsce rodzin.

Do niedzieli na zbiórce charytatywnej pojawiło się już ponad 40 tys. zł. Według wyliczeń właścicieli restauracji „żeby wykarmić za to ludzi, Tata Prezesa musiałby spędzić na granicy pół roku!”. Organizatorzy zbiórki postanowili więc część zebranych pieniędzy przeznaczyć na lokalną pomoc uchodźcom.

Jak długo potrwa akcja humanitarna?

Na obecną chwilę nie wiadomo. Sami właściciele restauracji nie potrafią sprecyzować terminu swojego

pomocukrainie@uw.olsztyn.pl

Adres e-mail, na który można kierować oferty wszelkiej pomocy dla uchodźców z Ukrainy, jak również oferty pomocy humanitarnej z przeznaczeniem na teren Ukrainy.

https://pomagamukrainie.gov.pl

Strona internetowa z informacjami o formach pomocy na terenie Polski zawiera formularz, za pomocą którego możemy zgłosić chęć udzielenia pomocy lub poinformować o osobach oczekujących pomocy: „chcę pomóc” lub „potrzebuję pomocy”.

powrotu. Oprócz wydawania jedzenia uchodźcom zaangażowali się również w całą logistykę przekazywania zebranych darów najbardziej potrzebującym uchodźcom. Na swoim Facebooku sami apelują: „Tata Prezesa wraz z częścią załogi pojechał na granicę - kiedy wróci? Termin bliżej nieokreślony, Mama Prezesa została tu sama z 2 dziećmi i biznesem do ogarnięcia, bo mimo wszystko musimy też pracować. Nasza Tanoorowa załoga jest cudowna i oni ogarniają Tandoor najlepiej na świecie, ale mamie Prezesa

zwykle może zabraknąć czasu i siły w prowadzeniu tandoorowego sztabu kryzysowego i tu może potrzebować pomocy”.

Życie na granicy

Obecnie Foodtruck Tandoora znajduje się na samej granicy w Zosinie i tam wydaje jedzenie najbardziej potrzebującym uchodźcom — Ilość posiłków wydanych przez chłopaków możemy liczyć w setkach... Serce pęka jak się na to wszystko patrzy — piszą właściciele Tandoora na swoim Facebooku.

POMAGAĆ MOŻNA NA RÓŻNE SPOSOBY

Od zeszłego tygodnia, od dnia ataku Rosji na Ukrainę olsztynianie angażują się w pomoc naszym ukraińskim sąsiadom. Kolejne instytucje organizują zbiórki najpotrzebniejszych rzeczy. Zbierana jest żywność, leki, odzież i innych niezbędnych artykułów. Organizowanych jest coraz więcej wydarzeń, które mają zrzęcać chętnych do pomocy, ale również takich, które są wyrazami solidarności z mieszkańcami Ukrainy. Fundacja Borussia organizuje w piątek (4 marca) otwarte wydarzenie w Domu Mendelsohna „Wieczór solidarności z Przyjaciółmi z Ukrainy”.

Miejski Ośrodek Kultury wraz z partnerami inicjatywy zaprasza na koncert charytatywny „Olsztyn solidarny z Ukrainą” zaplanowany na niedzielę (6 marca). Serię marcowych wydarzeń rozpoczął w wtorek Olsztyński Teatr Uliczny organizując na olsztyńskiej starówce taneczny flash mob w intencji Ukrainy. Piosenka do, której zatańczyli zebrani to „Się poruszam” Voo Voo. Pomysłodawczyni akcji Beata Kulgajuk, olsztyńska tancerka i choreografka, zaznacza, że wybór utworu nie jest przypadkowy. — Ten utwór to pewnego rodzaju manifestacja wobec

przemocy istniejącej w świecie. Sam teledysk był dla nas inspiracją już przy organizacji wcześniejszych działań. Tańczy w nim Nadia Vadori-Gauthier, francuska artystka, a w tle odbywa się protest „żółtych kamizelek” — mówi tancerka. Według organizatorki wydarzenia taniec pozwala rozluźnić ciało, a nawet jest pewnego rodzaju formą terapii. Wspólne tańczenie miało być wyrazem zjednoczenia z Ukrainą, ale także pomysłem na odstresowanie w tym trudnym czasie. Beata Kulgajuk zapowiada, że na jednym razie się nie



Fot. Alicja Kowalczyk

skończy i na pewno powróci z pomysłem. — Bardzo możliwe, że będziemy wychodzić częściej. Pewnie nie zawsze będziemy o tym informować, ale zawsze

można się do nas dołączyć widząc nas na ulicach miasta — zachęca Kulgajuk. I dodaje: Bardzo się cieszę, że możemy tańczyć bez takich rygorystycznych obostrzeń

pandemicznych jak to było w zeszłym roku. Przypomnijmy. To nie pierwsza taneczna akcja z udziałem tancerki. W październiku ubiegłego roku można było ją i jej przyjaciół z Olsztyńskiego Teatru Ulicznego spotkać tańczących pod olsztyńską Sceną Staromiejską. Nie zabrakło także tańca z okazji Dnia Ziemi. — Taniec to także interakcja z innymi, jakiś rodzaj uważności na drugiego człowieka. Chcę o tym przypominać — mówiła w rozmowie z „Gazetą Olsztyńską” olsztyńska choreografka.

ALICJA KOWALCZYK

DO 3 MARCA**Wystawa Ogólnopolskiego Konkursu na Rysunek Prasowy im. Aleksandra Wołosa****Olsztyn**

Celem konkursu na rysunek prasowy im. Aleksandra Wołosa jest nagrodzenie autorów najlepszych prac opublikowanych w 2021 roku i zwrócenie uwagi na znaczenie rysunku prasowego, który może być komentarzem politycznym, społecznym bądź sportowym, tworzyć opowieść w postaci krótkiego komiksu czy być rysunkiem-illustracją artykułu prasowego.

Miejsce: Galeria Stary Ratusz WBP, ul. Stare Miasto 33, WBP

4 MARCA**Wieczór solidarności z przyjaciółmi z Ukrainy****Olsztyn**

W piątek 4 marca Borussia zaprasza między godz. 17 a 20 na otwarte wydarzenie w Domu Mendelsohna „Wieczoru solidarności z Przyjaciółmi z Ukrainy”. W wydarzeniu będą mogli wziąć udział twórcy, pisarze, poeci, artyści czy muzycy, którzy chcą zabrać głos w tych trudnych chwilach. Podczas spotkania będą zbierane wśród publiczności darowizny na rzecz potrzebujących w Ukrainie, które Borussia prześle potrzebującym za pośrednictwem Związku Ukraińców w Polsce.

Osoby chętne do pomocy i do wzięcia udziału w wydarzeniu mogą się zgłosić do Stowarzyszenia Borussia. Kontakt: biuro@borussia.home.pl

6 MARCA**Olsztyn solidarny z Ukrainą****Olsztyn**

W niedzielę 6 marca MOK zaprasza na koncert charytatywny „Olsztyn solidarny z Ukrainą”, podczas którego Bank Żywności przeprowadzi zbiórkę finansową i rzeczową. Koncert rozpocznie się o godzinie 15 na Scenie Staromiejskiej. Szczegółowy program wydarzenia pojawi się w ciągu kilku najbliższych dni na stronie mok.olsztyn.pl oraz facebooku MOK Olsztyn.

Organizatorami wydarzenia są: Miejski Ośrodek Kultury w Olsztynie, Bank Żywności w Olsztynie, Centrum Edukacji i Inicjatyw Kulturalnych w Olsztynie oraz Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Olsztynie.

5 MARCA**Kaziuki-Wilniuki****Olsztyn**

MOK Olsztyn zaprasza na święto kultury kresowej. XXXVII Kaziuki-Wilniuki odbędą się w sobotę 5 marca w Centrum Konferencyjno-Szkoleniowym UWM przy ul. Dybowskiego 11 w Olsztynie. Bilety w cenie 25 zł (indywidualne) / 20 zł (grupowe powyżej 10 osób) dostępne na:

- <https://bilety.mok.olsztyn.pl>
- Galeria Dobro (Stare Miasto 24/25)
- Muzeum Nowoczesności (Knosały 3b)
- Galeria wARTe Świeczki (Dąbrowszczaków 3)

Program 5 marca:

Od 10:00 do 14:00 — tradycyjny kiermasz kaziukowy.

Od 11:00 r. koncerty Polskiego Zespołu Artystycznego Pieśni i Tańca „Wilnia” z Wilna (kier. Krystyna Adamowicz), który zaprezentuje program „Cześć Ci, Polsko”, przygotowany na 65-lecie swojego istnienia; Kapeli Świętojańskiej z Sużan (kier. Zygmunt Żdanowicz). Prowadzenie: Anna Adamowicz (Ciotka Franukowa), Dominik Kuziniewicz (Wincuk Bałbatunszczyk z Pustaszyszek).

Artyści z Wileńszczyzny wystąpią poza Olsztynem także w Kętrzynie, Szczytnie, Bartoszycach, Lidzbarku Warmińskim.

**5 marca (sobota) / godz. 11:00
Centrum Konferencyjno-Szkoleniowe UWM,
ul. Dybowskiego 11 (Kortowo)**

DO 6 MARCA**Kobiety w impresji-retrospekcja****Olsztyn**

Galeria Sowa zaprasza na wystawę fotografii Agnieszki Cichoń-Kamińskiej, w której ta przedstawia w magiczny sposób delikatność kobiety. Wystawę można oglądać w piątki i soboty od 17.

8 MARCA-8 MAJA**Berliński Punk Art w kętrzyńskim RastART'cie****Kętrzyn**

Prawdziwa uczta dla wielbicieli sztuki! Z okazji Dnia Kobiet Kętrzyńskie Centrum Kultury oraz Galeria RastART przygotowała wystawę niemieckiego artysty Petera Schlangenbadera.

Wystawione prace pochodzą z kolekcji Dariusza Matyjasza z Mazurskiej Fundacji Sztuki Art Progress.

Wernisaż wystawy odbędzie się 8 marca o godz. 17:00 w Galerii RastART. Wstęp wolny. Wystawa będzie otwarta do 8 maja.

8 MARCA**Kobietą być****Szczytno**

W Szczytnie odbędzie się koncert „Kobietą być”, podczas którego zaprezentują się Paweł Janiszewski oraz Natalia Pławska. To muzyczny duet, który swą muzyką sprawia, że wszelkie troski odchodzą na bok i zapominamy o otaczającym nas świecie. Aksamitny głos wokalistki, subtelne brzmienie fortepianu, od pierwszych chwil występu tworzą niezwykle klimat, wypełniając przestrzeń nastrojową muzyką, która relaksuje i zarazem dodaje energii.

Koncert odbędzie się 8 marca o godzinie 18:00 w sali widowiskowej Miejskiego Domu Kultury w Szczytnie.

Bezpłatne wejściówki do odebrania w MDK Szczytno od 1 marca 2022 r. w poniedziałek, środę, czwartek i piątek od 9:30 do 15:30 oraz we wtorek od 8:30 do 18:00.

9 MARCA**Dzień kobiet na wesoło**

fot. mat. organizatora

Lidzbark Warmiński

Lidzbarski Dom Kultury zaprasza 9 marca na wiosenne spotkanie z Kabaretem AJak! Na scenie połączenie czterech żywiołów: Magda,

Karolina, Maria i Ada! Widzowie Lidzbarskich Wieczorów Humoru i Satyry pokochali je na ubiegłorocznym Turnieju o Złotą Szpilkę! Nagroda Publiczności, I nagroda Jury oraz wyróżnienie za kreację aktorską Adrianny.

Teraz przyjeżdżają do Lidzbarka Warmińskiego z nowym premierowym programem „Matka jest tylko jedna”! Każdy znajdzie tu coś dla siebie.

Panie będą mogły z dystansem spojrzeć na swoją naturę, Panowie w końcu dowiedzą się co tak naprawdę tkwi w umysłach płci pięknej. Sukces tego programu ma wielu ojców, ale... matka jest tylko jedna!

Bilety do nabycia na stronie internetowej oraz w sekretariacie Lidzbarskiego Domu Kultury.

Początek występu o godz. 18.00/ sala widowiskowa LDK.

OD 7 DO 14 MARCA**Narodowy Balet Kijowski - Jezioro Łabędzie****Olsztyn**

Akcja rozgrywa się w nieokreślonej epoce, w jakimś zakątku Europy. Z okazji dnia pełnoletności księcia Zygryda odbywa się festyn, młodzież wiejska bawi się i tańczy w obecności dworu. Księżna oznajmia synowi, że jutro będzie musiał wybrać narzeczoną spośród przedstawio-

nych mu na balu panien. Zygryda martwi decyzja matki. By oderwać go od smutnych myśli, przyjaciele proponują wyprawę na polowanie. W dali widać stadko przylatujących łabędzi. Nad skalistym brzegiem jeziora zjawia się stado łabędzi z królową na czele. Przyjaciel księcia Benno z towarzyszami celują z łuku do ptaków. Przybiega Zygryd, przymierza się do strzału, gdy nagle staje przed nim królowa Odetta. Oczarowany jej pięknnością książę nie pozwala strzelać do ptaków i odprawia myśliwych. Ze wszystkich stron otaczają go białe łabędzie, Odetta wyjaśnia księciu ich tajemnicę: zły czarownik Rotbard zamienił ją i jej towarzyszkę w łabędzie, które tylko o północy nad brzegiem jeziora mogą przybierać ludzką postać. Zaklęcie to może jedynie złamać szczere uczucie człowieka, który nigdy jeszcze nie wyznał nikomu miłości. Impreza biletowana w Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej w Olsztynie.

12 MARCA**Projekt Kobieta****Bartoszyce**

Bartoszycki Dom Kultury zaprasza na premierę spektaklu „Kandydatki na żonę”, przygotowanego przez Stowarzyszenie „Projekt Kobieta”. Grupa teatralna posiłkuje się gotowymi scenariuszami z agencji artystycznej, jednak reżyserią zajmują się członkinie Stowarzyszenia „Projekt Kobieta”. Grupa teatralna od kilku lat prowadzi warsztaty dla młodzieży i dorosłych, których efektem finalnym są wystawiane spektakle. Sztuka „Kandydatki na żonę” przeniesie widzów w realia XIX wieku, jednak lekka i przyjemna w odbiorze komedia zawiera wciąż aktualny przekaz o miłosnym zabarwieniu. Sztuka bawi i obnaża ludzkie przywary, a jej zakończenie jest zaskakujące. Wstęp wolny. W pierwszym półroczu 2022 roku planowane jest wystawienie spektakli w Wojciechach, Bezledach, Dywitach i Lidzbarku Warmińskim. Bartoszyce, 12 marca, godz. 17.

**HELIOS REPERTUAR
Centrum Handlowe Aura,
Olsztyn, al. Piłsudskiego 16**

447200tbs-BA -C

Uncharted 11:00, 13:15, 16:15, 18:30, 21:30; Potworna rodzinka 2 10:40, 13:40, 16:00, 17:30; Mój dług 15:30, 19:00, 21:10; Sing 2 09:00, 10:00, 13:00, 15:15; Skarb Mikołajka 10:10,

12:50, 17:00; Pies 12:30, 18:20, 21:50; Belfast 11:20, 17:45, 19:30; Krime Story. Love Story 13:50, 18:45; Śmierć na Nilu 12:40, 20:15; Miłość, seks & pandemia 15:40, 20:45; Wyjdz za mnie 14:15, 21:20; 8 rzeczy, których nie wiecie o facetach 15:00, 21:10; Wiki i jej Sekret 10:30, Matki równoległe 20:00; Spider-Man: Bez drogi do domu 10:50, Miłość jest blisko 10:20; Koniec świata, czyli kogel-mogel 4 16:30.

REKLAMA

przetarg

NADLEŚNICTWO STRZAŁOWO
z siedzibą: Strzałowo 2, 11-710 Piecki,
tel. 89 742 11 65 tel. do kontaktu 89 742 22 11



ogłasza ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż samochodu osobowego marki KIA QLE Sportage diesel, nadwozie 5-drzwiowe, nr rej. NMR 60WP, rok prod. 2016, moc silnika 136 kW, napęd 4x4, przebieg 94949 km, cena wywoławcza 42 045,29 zł.
Uszkodzona szyba przednia i tył samochodu.

Przetarg odbędzie się dnia 17.03.2022 r. o godz. 10⁰⁰ w siedzibie nadleśnictwa w sali narad. Warunkiem udziału w przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 4000 zł. Wadium należy wpłacić do kasy nadleśnictwa do godz. 9⁰⁰ dnia 17.03.2022 r. lub przelewem na konto w BOŚ Oddziale w Olsztynie, nr 79 1540 1072 2001 5050 6741 0001. Samochód można oglądać w dniach od 08.03.2022 do 11.03.2022 r. w siedzibie nadleśnictwa w godz. 8.00 do 14.00. Wadium przepada na rzecz nadleśnictwa, jeżeli uczestnik przetargu nie zaoferuje co najmniej ceny wywoławczej. Wadium zostanie zwrócone po dokonaniu wyboru oferty, a oferentowi, którego oferta zostanie przyjęta, zostanie zaliczone na poczet ceny. Postąpienie wynosi 400 zł. Nadleśnictwo zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Nadleśniczy:
dr inż. Piotr Czyżyk

DIETA DLA OSÓB Z ASTMĄ

Astma, czyli dychawica, to przewlekła choroba zapalna dróg oddechowych z nadreaktywnością oskrzeli. Prowadzi do nawracających epizodów świszczącego oddechu, duszności, uczucia ściskania w klatce piersiowej i kaszlu. A może trochę złagodzi ją dieta?



**MAGDALENA MARIA
BUKOWIECKA**
m.bukowiecka@
gazetaolsztynska.pl

Dominującym objawem astmy jest ostra duszność powiązana ze świszczącym oddechem, które nasilają się szczególnie w nocy lub nad ranem. I choć oficjalnie specjalna dieta dla astmatyków nie istnieje — w wytycznych Światowej Inicjatywy na Rzecz Zwalczenia Astmy (GINA) z 2019 r. znajdziemy rozdział, który opisuje nefarmakologiczne metody terapii astmy, w tym dietę. A ta największy nacisk kładzie na zwiększone spożycie warzyw i owoców.

Ponieważ astmie mogą towarzyszyć różnorakie przypadłości i łatwo przy niej o niedobory niektórych składników — dieta ma tym większe znaczenie. Choćby dla utrzymania prawidłowej masy ciała lub zadbania o odpowiednią dawkę witaminy D, której niedobory mogą wzmacniać procesy zapalne. Spożywanie dużej ilości warzyw i owoców, przynajmniej w proporcjach 4:1, to kolejna zasada, o której astmatycy powinni zawsze pamiętać.

Na otyłość

Otyłość to, niestety, jedna z najczęstszych chorób, które z astmą idą w parze. Osoby otyłe znacznie częściej astma dopada, a gdy już dopadnie — nadmiar tkanki tłuszczowej, będąc źródłem cząsteczek prozapalnych, podtrzymujących procesy zapalne w drogach oddechowych, może zwyczajnie doprowadzić do za-



Spożywanie dużej ilości warzyw i owoców, przynajmniej w proporcjach 4:1, to jedna z zasad, o której astmatycy powinni zawsze pamiętać

ostrzeń objawów astmy. Dodatkowo udowodniono, że redukcja masy ciała poprawia kontrolę objawów astmy, powoduje zmniejszenie zależności chorego od leków oraz poprawia ogólny stan zdrowia. Redukcja masy ciała już nawet o 5–10 proc. może znacznie poprawić jakość życia osób na astmę chorych.

Ważne białko

Pełnowartościowe białko także przy astmie musi być podstawą każdej prawidłowo zbilansowanej diety. Ponieważ astma to choroba o podłożu zapalnym, w której w wyniku aktywacji układu odpornościowego dochodzi do podrażnienia i uszkodzenia tkanek w obrębie dróg oddechowych — wymaga od organizmu ciągłej regeneracji tkanek. A niezbędnym elementem budulcowym

naszych tkanek jest właśnie pełnowartościowe białko. Najlepszym źródłem białka do diety dla osób z astmą są produkty pochodzenia zwierzęcego: ryby i chude mięso z kurczaka, indyka, cielęciny. Niegorsze będą też produkty pochodzenia roślinnego: warzywa strączkowe, czyli fasola, soczewica, groch, soja. Dobrym źródłem pełnowartościowego białka są także jaja oraz chude produkty nabiałowe: twarogi, jogurty i kefir. Z kolei żółte sery z uwagi na dużą zawartość tłuszczu należy spożywać sporadycznie. Pamiętajmy, że prawidłowa proporcja białka roślinnego do zwierzęcego wynosi 1:1. Unikać należy natomiast wysoko przetworzonych peklowanych i wędzonych wędlin — ich spożycie należy ograniczyć do najwyżej pół kilograma na tydzień.

A węglowodany?

W diecie osób z astmą węglowodany powinny stanowić główne źródło energii. Muszą to jednak być węglowodany bardzo dobrej jakości — stąd dietetycy rekomendują głównie pełnoziarniste kasze, ryż, pieczywo razowe i typu graham. Wszystkie one, prócz większej zawartości minerałów, szczególnie magnezu, cynku i witamin zwłaszcza z grupy B — zawierają znacznie więcej błonnika pokarmowego niż oczyszczone produkty zbożowe: pieczywo białe czy takież ryż.

Z kolei należy całkowicie wykluczyć lub zminimalizować w diecie spożycie produktów z wysoką zawartością cukrów prostych. Znacząco odstawiamy wszystkie cukierki, ciasta, ciastka, słodzone dżemy i soki z koncentratu.

Przed wszystkim owoce i warzywa!

Warzywa i owoce to przede wszystkim cenne źródła polifenoli, czyli przeciwutleniaczy. Dodatkowo stanowią podstawowe źródło błonnika pokarmowego, witamin i minerałów. A wyniki badań jednoznacznie wskazują na negatywny związek między ryzykiem wystąpienia astmy oraz zaostreniem jej objawów a spożywaniem warzyw i owoców. To dlatego Światowa Inicjatywa na Rzecz Zwalczenia Astmy (GINA) podkreśla się kluczową rolę warzyw i owoców w diecie astmatyków. I dlatego osoby chore na astmę powinny spożywać co najmniej 0,5 kg różnokolorowych warzyw i owoców dziennie. Jak wspomniałam, prawidłowa proporcja warzyw do owoców powinna wynosić 4:1.

Przed wszystkim warzywa: ze względu na ich dużą wartość odżywczą astmatycy powinni spożywać warzywa do każdego posiłku, najlepiej na surowo. Wyjątek stanowią ci astmatycy, którzy po spożyciu surowych warzyw cierpią na złe samopoczucie — wzdęcia lub uczucie pełności; wtedy należy wprowadzać je do diety w postaci ugotowanej, pieczonej w folii, przygotowanej na parze lub duszonej. Zdecydowanie muszą unikać potraw smażonych i pieczonych w wysokich temperaturach.

Witaminki...

Dla chorego na astmę kluczową będzie witamina C — naturalna substancja antyhistaminowa i łagodząca stany zapalne. Astmatyk dziennie powinien zatem zjeść garść czarnej porzeczki, ćwiartkę świeżej papryki, pół szklanki soku z żurawiny... Inne dobre źródła witaminy C to natka pietruszki, brukselka i kalarepa.

Astmatycy muszą pamiętać, że należą do grupy ryzyka niedoboru witaminy D — a to kolejna, bardzo istotna witamina, która odpowiada za prawidłowy przebieg procesów odpornościowych. Każdy jej niedobór będzie wzmacniał procesy zapalne w drogach oddechowych i dlatego trzeba zwrócić uwagę na jej obecność w diecie. Najlepsze, najbardziej wartościowe źródło witaminy D dla naszego organizmu to jej synteza w skórze, najefektywniejsza od maja do września. Ale znajdziemy ją też w tłustych rybach morskich, choć trzeba pamiętać, że żywność pokryje tylko 20 proc. dziennego zapotrzebowania. Dlatego

REKLAMA

dr n. med. MACIEJ BIERNACKI
**SPECJALISTA CHIRURGII
OGÓLNEJ I ONKOLOGICZNEJ**
• chirurgia ogólna • chirurgia onkologiczna
• żylaki • przepukliny • usuwanie drobnych
zmian skórnych • leczenie chorób piersi
• leczenie nowotworów
przewodu pokarmowego
Olsztyn, al. Wojska Polskiego 39 (Lancet)
89 535 72 80 od godz. 13⁰⁰, 508 36 26 52

13220tr-a-M

**Dr n. med. PIOTR
MALINOWSKI**
specjalista chirurgii ogólnej i naczyniowej
• Diagnostyka i badanie chorób naczyń
• Usuwanie żylaków: laserowe,
nieoperacyjne, operacyjne, skleroterapia
ZABIEGI:
środa 16.00-18.00, czwartek 16.00-18.00
KONSULTACJE:
środa 18.00-19.30, czwartek 18.00-19.30
Olsztyn, ul. Kopernika 30, gabinety nr 14 i 15

94220tr-a-M

NZOZ „ARTERIA” PRYWATNE SPECJALISTYCZNE
CENTRUM CHOROÓB NACZYŃ
Olsztyn, ul. Kopernika 30 (parter, lok. 14, 15) pn.-pt., rej. w godz. 10⁰⁰-18⁰⁰, tel. 89 534-55-65
CHOROBY ŻYŁ I TĘNIC
• diagnostyka
• leczenie zachowawcze
• skleroterapia żylaków
• laserowe leczenie żylaków!!!
• leczenie operacyjne żylaków
Specjaliści chirurgii naczyniowej
i ogólnej:
Mariusz Błoniecki | Rafał Dryzner
Piotr Malinowski
Maciej Sadowski tel. 89 509 344 667
www.arteria.olsztyn.pl

14220tr-a-M

Dr n. med. JACEK NOWAK
**specjalista chirurgii ogólnej
i naczyniowej**
PRZYJMUJE: poniedziałek-piątek 16.00-18.30
REJESTRACJA TEL. w godz. 10⁰⁰-18⁰⁰
tel. 89 534 23 33
Olsztyn
ul. Pana Tadeusza 6 (PANTAMED)

171220tr-A-P

NEUROLOG
BEATA NOWAK
specjalista neurolog
poniedziałek 10:00-13:00
czwartek 10:00-13:00
Rejestracja tel. 89 534 23 33
w godz. 10:00-18:00
Olsztyn, ul. Pana Tadeusza 6
PANTAMED

172220tr-A-P



go w okresie jesienno-zimowym zależnie od masy ciała zaleca się przyjmować 800-2000 jednostek witaminy D na dobę w tabletkach.

Dobre tłuszcze

Korzystny wpływ na wyciszenie procesów zapalnych w organizmie mają wielonienasycone kwasy tłuszczowe omega 3. Znajdziemy je są w oleju lnianym i rzepakowym, orzechach oraz tłustych rybach morskich: w makreli, śledziu i sardynkach — od 1,7 do 2,2 g na 100 g rybek. Dorosły astmatyk powinien je spożywać przynajmniej dwa razy w tygodniu. Tłuszcze roślinne to także bogate źródło witaminy E, kluczowej dla astmatyków, bo to silny przeciwutleniacz, który łagodzi skutki przewlekłego stanu zapalnego.

Z drugiej strony trzeba zminimalizować spożycie tłustych mięs, np. wieprzowiny, podrobów oraz smalcu — to one dostarczają bowiem nasyconych kwasów tłuszczowych, które w nadmiarze mają właściwości prozapalne. Natomiast astmatyk zjadłospisu musi całkowicie wyeliminować tłuszcze trans — znaczy znów zrywamy kontakty z fast foodami i gotowymi wyrobami cukierniczymi.

A co do picia?

Chorzy na astmę powinni pić nie mniej niż 1,5 litra wody dziennie, najlepiej mineralnej niegazowanej. Dobre są też świeżo

W DIECIĘ OSÓB Z ASTMĄ WĘGLOWODANY POWINNY STANOWIĆ GŁÓWNE ŹRÓDŁO ENERGII. MUSZĄ TO JEDNAK BYĆ WĘGLOWODANY BARDZO DOBREJ JAKOŚCI. DIETETYCY REKOMENDUJĄ GŁÓWNIEM PEŁNOZIARNISTE KASZE, RYŻ, PIECZYWO RAZOWE I TYPU GRAHAM.

wyciskane soki warzywne i owocowe. Nie powinni nadużywać alkoholu, a już bezwzględnie powinni unikać słodzonych napojów gazowanych, które prócz dużej zawartości cukrów prostych, często zawierają też barwniki spożywcze i konserwanty, a te mogą zaostrzać objawy choroby. Z kolei wedle badań napoje kofeinowe, choćby kawa, u osób z astmą wydają się umiarkowanie poprawiać

funkcjonowanie dróg oddechowych przez okres do czterech godzin. I to dlatego astmatycy przed badaniem czynności płuc, np. spirometrii, przez co najmniej cztery godziny nie powinni spożywać napojów zawierających kofeinę — wynik badania po prostu może być zafałszowany.

OGÓLNE ZALECENIA DLA OSÓB Z ASTMĄ

- Schudnij, jeśli to konieczne.
- Spożywaj węglowodany złożone — ich źródłem powinny być pełnoziarniste produkty zbożowe oraz warzywa i owoce, które nasz organizm dobrze toleruje.
- Spożywaj przynajmniej 0,5 kg różnokolorowych warzyw i owoców, które są źródłem przeciwutleniaczy i błonnika pokarmowego.
- Spożywaj dobrej jakości tłuszcze pochodzące z ryb morskich, olei nierafinowanych, nasion i orzechów.
- Zadbaj o prawidłowy poziom witamin D.
- Spożywaj 4-5 posiłków dziennie z 3-4-godzinnymi przerwami.
- Przygotowuj produkty w postaci ugotowanej, pieczonej w folii, przygotowanej na parze lub duszonej.
- Pij około 1,5 litra płynów dziennie najlepiej w postaci niegazowanej wody mineralnej.
- Unikaj alergenów i dodatków do żywności zaostrzających objawy choroby.
- Unikaj stresu i/lub naucz się z nim radzić.
- Rzuć palenie.
- Zadbaj o odpowiednią ilość snu.
- Ćwicz regularnie.

HIPNOTERAPIA STAJE SIĘ W POLSCE CORAZ POPULARNIEJSZA

Specjaliści przekonują, że podświadomość jest źródłem mocy lub bezsilności, bowiem wszystko, czego doświadczamy w życiu, jest wynikiem naszych podświadomych wyborów, a o powodzeniu lub porażce decydujemy sami, ulegając podświadomym sugestiom, projekcjom i przekonaniom.

Odpowiednia praca z własną podświadomością może więc pomóc zarówno w życiu zawodowym, jak i w relacjach z bliskimi. Służą temu zarówno takie samodzielne ćwiczenia jak wizualizacja czy afirmacja, ale także sesje hipnoterapii prowadzone przez specjalistów.

W pracy z podświadomością wykorzystywane są różne techniki terapeutyczne. Umożliwiają one dotarcie do głębokich przekonań, odkrycie ich i zrozumienie, a także sporządzenie szczegółowego obrazu podświadomych programów dotyczącego niemal każdej sfery naszego życia.

– Myślę, że niewiele osób zdaje sobie sprawę z tego, jak bardzo duży wpływ na nasze życie i decyzje ma podświadomość. Bardzo często reagujemy na zastane sytuacje w pewien automatyczny sposób, którego może nie rozumiemy, który może nie jest adekwatny, ale jest on głęboko zapisany w naszej podświadomości. Więc jeżeli chcemy pracować z jakimiś naszymi nawykami, to najważniejsze jest, żeby odwołać się do naszej podświadomości i właśnie tam, u jej podstawy zacząć je zmieniać – mówi Agnieszka Frankiewicz, hipnoterapeutka, business & life coach.

Ekspertka zauważa, że jeżeli chcemy zrealizować nasze cele, spełnić marzenia czy odnieść sukces w jakimś konkretnym obszarze, warto zacząć od zbudowania wizji tego sukcesu.

– Bardzo polecam pracę z wizualizacją, najlepiej w stanie odprężenia naszego umysłu, relaksacji. Jest to stan bardzo podobny do momentu tuż przed zaśnięciem, bo wtedy mamy lepszy kontakt z naszą podświadomością, lepszy dostęp do niej. Poprzez wizualizację możemy wpisać w naszą podświadomość rezultat, który chcemy osiągnąć. Dzięki temu będziemy w stanie osiągnąć go z lekkością, bo wtedy nasz umysł wypełni, zarówno ten świadomy, jak i podświadomy, działają wspólnie ku temu,



Hipnoterapeutka Agnieszka Frankiewicz

żeby tę wizję zrealizować – wyjaśnia Agnieszka Frankiewicz.

Dzięki wizualizacji odpowiednie obrazy przechodzą do naszej podświadomości i są tam zapisywane na dużo głębszym poziomie. W związku z tym osiągnięcie tych celów staje się dużo prostsze. Podobnie ma się rzecz z afirmacją.

– Wiele osób już z tego korzysta i afirmuje sobie rzeczy, które chciałoby, żeby spełniły się w ich życiu. Ale tutaj też jest ważne, żeby tę afirmację odpowiednio formułować, żeby używać tutaj czasu teraźniejszego, mówić o tym w trybie dokonanym, skupiać się na rzeczach pozytywnych, czyli na rezultacie, który chcemy osiągnąć, a nie na rzeczach, których już nie chcemy w naszym życiu – mówi hipnoterapeutka.

Specjaliści polecają również pracę z mapą marzeń. Może to być kolaż zdjęć, cytaty lub teksty symbolizujące to, co chcemy do siebie przyciągnąć. Już samo tworzenie vision board, czyli tablicy wizji, jest narzędziem rozwojowym. Drugim ważnym aspektem jest codzienne przypominanie sobie o tych celach i marzeniach. Zdaniem ekspertów to dobre wsparcie dla manifestacji naszych marzeń i prawa przyciągania.

Ważnym elementem pracy z podświadomością i wykorzystanie jej do osiągania celów bywa często sięgnięcie w przeszłość, poznanie schematów, według których działamy, i naprawa relacji – czy to z rodzicami, czy z samym sobą. Do tego służą hipnoza i hipnoterapia. To zjawisko cieszy

się coraz większą popularnością, przede wszystkim na Zachodzie, ale według Agnieszki Frankiewicz również w Polsce czeka nas w najbliższym czasie rozkwit tej dziedziny. Tym bardziej że rośnie nie tylko świadomość Polaków, ale też liczba specjalistów, którzy są w stanie przeprowadzić pacjentów przez ten proces.

– Hipnoterapię możemy stosować przede wszystkim wtedy, kiedy chcemy coś zmienić w naszym życiu, mamy dużą potrzebę zmiany, być może stojmy przed trudną decyzją i chcielibyśmy się skontaktować z samym sobą, żeby podjąć najlepsze dla nas działania – wyjaśnia hipnoterapeutka. – Przede wszystkim działamy z przeszłością. Jeżeli są jakieś trudne doświadczenia, z których możemy nawet sobie nie zdawać sprawy, które wpływają na to, jak wygląda nasze życie teraz, to za pomocą hipnoterapii jesteśmy w stanie cofnąć się do tego momentu, uzdrowić ją u źródła i dotrzeć do dodatkowych zasobów.

Takie trudne doświadczenia często mają związek z okresem dzieciństwa i relacjami rodzinnymi, przede wszystkim z rodzicami.

– Jeżeli te relacje nie były dobre, wspierające, to warto jest cofnąć się do tego czasu, mieć możliwość naprawy tych relacji i wystartować w nasze nowe życie ze świeżą energią, bez obciążeń z przeszłości. Później jest dużo łatwiej realizować jakiegokolwiek cele i nasze marzenia – przekonuje Agnieszka Frankiewicz.

ŹRÓDŁO: NEWSERIA.PL

REKLAMA



NZOZ S. SZYMAŃSKI

Olsztyn
ul. gen. Hallera 4B
tel. 89 543-09-94

- oddział chirurgii szczękowej – umowa z NFZ
- implantologia stomatologiczna
- stomatologia zachowawcza • protetyka
- kompleksowe bezbolesne leczenie zębów w znieczuleniu ogólnym



2222otbr-a-M

CZEKAMY NA DOBRE KINO HISTORYCZNE

Kino historyczne jest w Polsce niezwykle popularne i chętnie oglądane, bo przybliża rozmaite wydarzenia z historii, które w większości znamy jedynie z podręczników. Takie produkcje cieszą się ogromną popularnością także wśród filmowców.

Ostatnie 17 lat, od powołania Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej, przyniosło szereg wielkich obrazów oraz liczne filmy dokumentalne. Ich twórcy dobrze wiedzą, że sam temat nie gwarantuje sukcesu. Przede wszystkim potrzebny jest wciągający scenariusz oraz odpowiednio wysoki budżet, który pozwoli z właściwym rozmachem zainscenizować na ekranie historyczne wydarzenia.

Jeśli chodzi o fascynujące opowieści, które warto przenieść na ekran, historia Polski to istna studnia bez dna. Nic dziwnego, że właśnie do tej tematyki filmowcy odwołują się tak często i tak chętnie.

– Z moich doświadczeń wynika, że zapotrzebowanie na dobre kino historyczne jest olbrzymie. Bardzo się cieszę, że mamy w Polsce wielu bohaterów, którzy zasługują na pokazanie ich w filmie. Absolutnie nic im nie ujmując, można ich historie porównywać do przygód Jamesa Bondy. Mamy wiele takich historii, które powinny zostać sfilmowane, i mam nadzieję, że się tego kiedyś doczekamy – mówi Anna Dobrowolska, producentka filmowa. – Życie pisze naprawdę najlepsze historie.

Większość historii jest dobrze znana z podręczni-

ków czy książek historycznych, dlatego też filmowcy stają przed niełatwym zadaniem opowiedzenia ich na tyle ciekawie, żeby widzowie doznawali niekłamanych emocji. Dobry scenariusz, wyraziści bohaterowie, a w obsadzie znane nazwiska w dużej mierze gwarantują, że taka produkcja osiągnie sukces.

– NAJWAŻNIEJSZY PUNKT TO POSTAĆ, DRUGI ASPEKT TO SCENARIUSZ. I DOPIERO ZACZYNAJĄ SIĘ KOLEJNE ELEMENTY, CZYLI TO, JAK PRZYGOTOWANA JEST PRODUKCJA, KTO WYSTĘPUJE I KTO DALEJ BĘDZIE TO PROMOWAŁ.

Myślę, że aktor o statusie gwiazdy jest zawsze wspaniałym pomysłem na pociągnięcie całego przedsięwzięcia. Wielkie nazwiska unoszą film i rzeczywistość potrzebne są do tego, by później film promować i móc go znakomicie sprzedać – podkreśla Anna Dobrowolska.

Polski Instytut Sztuki Filmowej chętnie finansuje produkcje historyczne, bo jest to jeden z priorytetów jego działalności. Producenci sięgający po tematy z tego gatunku mogą też liczyć na pomoc Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, które



foto: newseria.pl

– W tej chwili film, żeby mógł osiągnąć sukces międzynarodowy, musi być na wysokim poziomie, a żeby być na wysokim poziomie, musi kosztować – mówi Anna Dobrowolska

finansuje ekranizację m.in. przez dotacje dla Filmoteki Narodowej – Instytutu Audiowizualnego, Telewizji Polskiej czy Wytwórni Filmów Dokumentalnych i Fabularnych.

– W TEJ CHWILI FILM, ŻEBY MÓGŁ OSIĄGNĄĆ SUKCES MIĘDZYNARODOWY, MUSI BYĆ NA WYSOKIM POZIOMIE, A ŻEBY BYĆ NA WYSOKIM POZIOMIE, MUSI KOSZTOWAĆ.

Musi to być tzw. production value, a to po prostu kosztuje, musimy mieć tego świadomość. Ale zbieranie pieniędzy jest w filmie zawsze najbardziej

skomplikowane i wiąże się z kontaktami, dywersyfikacją źródła finansowania i należy uparcie dążyć do celu – mówi producentka filmowa.

Pole do popisu w kinie historycznym jest bardzo szerokie. Akcja takiego filmu może się toczyć w dowolnym momencie dziejów, może to być kameralna produkcja bądź epickie widowisko, film wojenny bądź biograficzny. Do dziś wielką popularnością cieszą się kręcone kilkadziesiąt lat temu filmy nawiązujące do dzieł literatury i ważnych wydarzeń z historii Polski: „Piotr i Paweł” oraz „Ogniem i mieczem” Jerzego Hoffmana

czy „Krzyżacy” Aleksandra Forda.

Jednym z popularniejszych tematów, na którym skupia się polski film, są wydarzenia i postacie okresu PRL-u. Wśród kręconych w ostatnim czasie obrazów jest m.in. tegoroczny kandydat Polski do Oscara w kategorii filmu nieanglojęzycznego, „Żeby nie było śladów” Jana P. Matuszyńskiego, który opowiada historię Grzegorza Przemyka. Realia życia w okresie PRL-u stają się również tematem przewodnim filmów obyczajowych, a nawet komedii. Wśród takich „lżejszych” formatów są m.in. niedawno oglądana

na dużym ekranie „Zupa nic” Kingi Dębskiej czy „7 uczuć” Marka Koterskiego.

Bardzo często filmowcy sięgają po temat II wojny światowej, nazistowskich zbrodni, prześladowania Żydów i okrucieństw obozów koncentracyjnych. Te produkcje przyciągają szeroką publiczność nie tylko w Polsce, lecz także na całym świecie. W ostatnich dwóch dekadach mieliśmy okazję oglądać takie obrazy jak „Pianista” Romana Polańskiego, „Katyń” Andrzeja Wajdy, „Wołyń” Wojciecha Smarzowskiego, „Miasto 44” Jana Komasy czy „W ciemności” Agnieszki Holland. Fascynacja tym okresem widoczna jest także w innych gałęziach kultury, chociażby w literaturze.

– Myślę, co jest bardzo ciekawe, że temat Auschwitz zyskuje na atrakcyjności. Nie wiem, czym to jest spowodowane, ale możemy zaobserwować ostatnio wręcz wysyp różnych publikacji dotyczących Auschwitz. Ludzie, jak widać, ciągle się tym interesują i fascynują ich jakieś skrajności, które w tym miejscu można było spotkać, a więc z jednej strony skrajna szlachetność, a z drugiej – skrajne zło – mówi producentka filmowa. **ŹRÓDŁO: NEWSERIA.PL**

JOANNA TRZEPIECIŃSKA: JESTEM PRZERAŻONA

Aktorka solidaryzuje się z mieszkańcami Ukrainy i zapewnia ich o swojej pomocy w tej jakże trudnej sytuacji.

W swojej pracy scenicznej niejednokrotnie spotykała się z ukraińskimi artystami, ma do nich duży sentyment i uważa, że są bardzo wartościowi. Joanna Trzepiecińska boi się nie tylko o to, jak potoczą się losy ich rodzin, ale też drży o swoich najbliższych, którzy w każdej chwili mogą dostać wezwanie do wojska.

Aktorka podkreśla, że bardzo chciałaby pomóc swoim kolegom po fachu z Ukrainy. Mimo że nie łą-

czą ich już relacje zawodowe, to cały czas utrzymują kontakt. Bardzo im współczuje i ma świadomość, że w obliczu strachu, niepewności i zagrożenia trudno im podejmować jakiegokolwiek decyzje.

– Mam wielu znajomych w Ukrainie, takich, z którymi pracowałam m.in. w Teatrze Polskim przy spektaklu „Ukraiński Dekameron”. To był spektakl reżyserowany przez ukraińskiego reżysera i przyjechała też ekipa, która



foto: newseria.pl

Joanna Trzepiecińska

uczyla nas pięknych pieśni ukraińskich, które były w tym spektaklu, bardzo

się zaprzyjaźniliśmy, do dziś utrzymujemy kontakty. I odzywałam się też do

nich. Pytałam, czy przyjadą do Polski, czy po prostu uciekną. Ale oni mają starszych rodziców, więc na razie się nie wybierają – mówi Joanna Trzepiecińska.

Aktorka czuje się dezorientowana i nie może się pogodzić z tym, że za naszą granicą trwa konflikt zbrojny. Jak przyznaje, nie spodziewała się tego, że może ziszczyć się najgorszy scenariusz.

Joanna Trzepiecińska nie ukrywa, że z obawą

śledzi kolejne doniesienia na temat sytuacji na Ukrainie. Wie, że prezydent Rosji jest nieobliczalny, więc działania zbrojne mogą się rozszerzyć.

– Oglądając konferencję prasową Bidena, przerażałam się, ponieważ padło tam takie pytanie, czy on jako prezydent Stanów Zjednoczonych uważa, że Rosja się zatrzyma na Ukrainie. I on wtedy odpowiedział: nie – mówi aktorka.

POZIOMO: 1) ozdoba architektoniczna z gipsu lub stiuku; 2) dawny złodziej koni; 3) ciężarowy dodatek; 4) wielbiciel, zalotnik; 5) walczą w kimonach; 6) tradycyjny meksykański napój alkoholowo-orzeźwiający; 7) republika ze stolicą w Bairiki; 8) mieszkanie w piwnicy; 9) urząd zwierzchni nad marynarką wojenną; 10) ciało komórki nerwowej, soma; 11) rosyjska republika z siedzibą w Abakan; 12) przyłączenie, reakcja chemiczna; 13) żyć w biedzie; 14) urząd miasta inaczej; 15) śliwa o matych okragłych, żółtych owocach; 16) niemożność posiadania potomstwa; 17) zapasnik na arenie w starożytnym Rzymie; 18) Niemen i Miłosz; 19) afery obyczajowe; 20) są w klawiaturze; 21)

PIONOWO: 2) okres w którym nie wolno czegoś stosować, jeść; 5) uchylenie wyroku sądowego; 13) rodzi żółędzie; 14) czarodziej; 18) stolica Saint Lucia; 19) święta, patronka Rzymu; 30) plot., blanka; 31) bywa ślepa; 32) dozorca, stróż; 33) witamina PP; 34) matka Tezeusza; 35) różyczka lub ospa; 36) składnik benzyny; 37) wyspa w Polinezji Francuskiej z miastem Avera; 38) do dialogu

używa rąk; 39) motyle nocne; 40) nauka zajmująca się badaniem budowy organizmów; 41) wąłusz; 42) berło królewskie dawniej; 43) tenisista szwedzki; 44) mniej niż hektary; 45) wada deski; 46) narodowa wódka meksykańska; 47) poparli Kronosa w walce z Zeusem; 48) ukochana Romea; 49) popularne rękawiczki robocze; 50) pani doktor; 51) duży statek morski; 52) podarowała Tezeuszowi kłębek nici; 53) sierpowe w ringu; 54) drugie największe jezioro na nowozelandzkiej Wyspie Północnej; 55) wszczepiony do organizmu fragment tkanki; 56) chmura warstwowa; 57) najwyższe zwierzę lądowe; 58) saneczkowy lub żuźlowy; 59) alkohol etylowy

2	6	1						4
	7	5	4				1	
		9		5		2		
		4					6	5
				8				
5	9		2	6			4	
			7		3			
7	5	2		4	9			6
								8

FUNDUSZE NORWESKIE OTWIERAJĄ MOŻLIWOŚCI

„Innowacje w obszarze wód śródlądowych lub morskich – Blue Growth” to konkurs organizowany dzięki finansowaniu z Funduszy Norweskich. Celem dofinansowania mogą być projekty, w których przedsiębiorcy podniosą swoją konkurencyjność dzięki zastosowaniu w firmie innowacyjnych procesów, technologii lub rozwiązań bądź dzięki wprowadzeniu na rynek nowych produktów lub usług.

Fundusze Norweskie otwierają możliwości dla inwestycji w obszarze wód śródlądowych lub morskich. Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości (PARP) ogłosiła nową edycję konkursu dla przedsiębiorców działających w obszarze wód śródlądowych lub morskich. Projekty mogą dotyczyć zrównoważonego rozwoju w obszarze wód, ekologii oraz turystyki. Najciekawsze projekty, wpisujące się w cele konkursu, mogą liczyć na dofinansowanie do 2 mln euro. Konkurs finansowany jest w ramach Norweskiego Mechanizmu Finansowego.

„Innowacje w obszarze wód śródlądowych lub morskich – Blue Growth” to konkurs organizowany dzięki finansowaniu z Funduszy Norweskich. Celem dofinansowania mogą być projekty, w których przedsiębiorcy podniosą swoją konkurencyjność dzięki zastosowaniu w firmie innowacyjnych procesów, technologii lub rozwiązań bądź dzięki wprowadzeniu na rynek nowych produktów lub usług. O wsparcie mogą starać się mikro, małe oraz średnie przedsiębiorstwa, które prowadzą działalność w obszarze wód (śródlądowych

lub morskich) oraz ich bezpośredniego otoczenia. Projekty powinny przyczyniać się do ograniczenia zanieczyszczenia środowiska wodnego lub jego bezpośredniego otoczenia.

Niektóre sektory gospodarki, np. rybołówstwo i akwakultura, są wykluczone ze startowania w konkursie w zakresie finansowania inwestycji. Część podmiotów ma ograniczone możliwości otrzymania dofinansowania, jest to m.in. transport wodny. Przedsiębiorcy, którzy działają w tym obszarze, mają możliwość otrzymania dofinansowania tylko na wybrane typy projektów, np. na prowadzenie prac badawczo-rozwojowych lub zwiększenie efektywności energetycznej. Nie mogą jednak realizować klasycznych inwestycji, czyli zakupu nowego taboru transportu wodnego. Konkurs przewiduje dofinansowanie o wartości od 200 tys. euro, do maksymalnie 2 mln euro.

Wsparcie można przeznaczyć na inwestycje, np. zakup maszyn, roboty budowlane i materiały, ale również na eksperymentalne prace rozwojowe oraz usługi doradcze. Osobne wsparcie przeznaczone jest



Fot. pixabay

dla portów, pod warunkiem, że spełniają warunki udzielanej pomocy. Beneficjent musi zapewnić wkład własny w postaci środków pieniężnych w wysokości co najmniej 20% całkowitego kosztu projektu. Inicjatywa może być realizowana samodzielnie, jednak pożądana jest współpraca z podmiotem prawa norweskiego. Wniosek należy złożyć wyłącznie w wersji elektronicznej za pośrednictwem Generators Wniosków.

– Inwestycje w obszarze wód morskich i śródlądowych są bardzo ważne nie tylko ze względu turystycznego, ale również ekologicznego. W poprzedniej edycji dofinansowanie otrzymały projekty przyjazne środowisku. Nadal potrzebujemy takich inwestycji – powiedział Waldemar Buda, sekretarz stanu

w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej.

„Organizacja przystani portowej zasilanej z OZE na Szlaku Wielkich Jezior Mazurskich” to projekt, który w poprzedniej edycji konkursu otrzymał niemal 1,5 mln zł dofinansowania. Jego celem jest organizacja przystani, która pozwoli na cumowanie 18 jednostek pływających i zapewni im możliwość zatankowania paliwa, obiór nieczystości, wykonanie drobnych napraw czy dostęp do prądu i wody pitnej. Przystań będzie zasilana energią pozyskiwaną z paneli fotowoltaicznych, zainstalowanych na pomostach pływających.

Kolejnym proekologicznym projektem jest „Wdrożenie technologii przyjaznych środowisku w porcie jachtowym Sztynort”. Firma King Cross nabyła port jachtowy w mazurskiej

miejsowości i dostosuje go do potrzeb osób pracujących zdalnie, które łączą obowiązki zawodowe z czynnym wypoczynkiem. Projekt obejmuje rewitalizację oczyszczalni ścieków, zakup kontenerów sanitarnych wraz z pompami ciepła oraz zakup domów na wodzie. Działania spowodują zmniejszenie emisji CO₂ o 18,76 tony rocznie.

Przy tworzeniu nowych produktów bardzo ważne jest słuchanie potencjalnych odbiorców i dokładna analiza ich potrzeb. Z takiego założenia wyszła m.in. firma WTW Poland, która projektuje i wytwarza turbiny wodne wykorzystywane na wodach śródlądowych oraz produkuje sprzęt mechaniczny i elektryczny do małych elektrowni wodnych. Pomysł powstał po rozmowach z właścicielami i pracownikami elektrowni, którzy wskazywali, że dostępne na rynku rozwiązania nie spełniają ich potrzeb.

– W poprzedniej edycji konkursu wsparliśmy projekty, które mogą być inspiracją dla przedsiębiorców zainteresowanych ubieganiem się o dofinansowanie w obecnej edycji. Największe szanse mają projekty

spójne, dobrze przemysłowe i uwzględniające zasady zrównoważonego rozwoju. Uwzględnianie kwestii ekologicznych nie jest wymogiem konkursowym, ale zwiększa istotnie szanse na wysoką ocenę merytoryczną – skomentowała Monika Karwat-Bury z PARP.

ŹRÓDŁO: PARP

Norweskimi Mechanizmami Finansowymi i Mechanizmem Finansowy EOG są formą bezzwrotnej pomocy zagranicznej przysługującej państwom Europy Środkowej i Południowej oraz krajom bałtyckim. Za koordynację wdrażania tzw. Funduszy Norweskich i EOG w Polsce – jako Krajowy Punkt Kontaktowy – odpowiada Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej. Współpracuje przy tym z Biurem Mechanizmów Finansowych w Brukseli. Poszczególne programy III edycji Funduszy są wdrażane przez polskie instytucje publiczne jako Operatorów Programów (m.in. PARP). Wyjątek stanowią, podobnie jak w poprzednich edycjach Funduszy, obszary „Społeczeństwo obywatelskie” oraz „Dialog społeczny – godna praca”, które zarządzane są przez darczyńców (odpowiednio przez Biuro Mechanizmów Finansowych w Brukseli oraz Innovation Norway).

PROJEKT PRZEPISÓW DOTYCZĄCYCH PRACY ZDALNEJ UJRZAŁ ŚWIATŁO DZIENNE

Pracodawcy w okresie pandemii pomimo braku regulacji potrafili stworzyć pracownikom środowisko pracy i wewnątrznie regulowali kwestie pracy zdalnej.

Resort rodziny i polityki społecznej przekazał w minionym tygodniu do konsultacji społecznych projekt zmian w Kodeksie pracy. Wśród szeregu propozycji znalazły się w nim przepisy regulujące pracę zdalną. Ten sposób wykonywania obowiązków służbowych, który w wielu firmach od dwóch lat stał się standardem, pozostaje nieuregulowany, za wyjątkiem krótkiej wzmianki w ustawie covidowej z 2020 roku. Wątpliwości budzą m.in. kwestie BHP i zwrotu kosztów za prąd czy internet, jakie pracownik ponosi, pracując z domu. Zarówno pracodawcy, jak i pracowni-

cy zgłaszają potrzebę uregulowania wzajemnych praw i obowiązków. Zdaniem prawniczki Karoliny Schiffer Kodeks pracy wymaga uproszczenia, a najlepiej – napisania od nowa.

Pierwsza wersja projektu zmian została przedstawiona przez Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej w ubiegłym roku. Po serii konsultacji społecznych przepisy ponownie wróciły do prac w resorcie, a ich kolejna wersja została przedstawiona 14 lutego. Propozycje dotyczą m.in. bezpieczeństwa i higieny pracy – pracodawca będzie zobowiązany dokonać oceny ryzyka zawodowego

dotyczącego pracy zdalnej, a dopuszczenie pracownika do takiego trybu będzie uzależnione od złożenia przez niego oświadczenia w zakresie BHP. Pojawia się także nowe przepisy dotyczące wypadku przy pracy zdalnej. Projekt zawiera m.in. katalog prac, które nie mogą być wykonywane zdalnie.

W nowym projekcie rozszerzono kwestię polecenia pracy zdalnej oraz związanych z nią kosztów. Pracodawca będzie zobowiązany zapewnić pracownikowi wykonującemu pracę zdalną materiały i narzędzia pracy, pokryć koszty związane z ich instalacją i serwisem, kosz-

ty energii elektrycznej oraz niezbędnych usług telekomunikacyjnych, zapewnić pracownikowi niezbędne szkolenia i pomoc techniczną. Pracownik będzie mógł korzystać z własnego sprzętu, za co będzie mu przysługiwać ekwiwalent pieniężny.

Pracodawca będzie miał prawo przeprowadzać kontrolę wykonywania przez pracownika pracy zdalnej, w tym w zakresie BHP oraz przestrzegania procedur ochrony danych osobowych, na zasadach określonych w porozumieniu, regulaminie, poleceniu albo w porozumieniu zawartym z pracownikiem. Osobną kwestią jest bezpie-

czeństwo poufnych danych firmy. Prywatne sieci i komputery często nie mają dostatecznych zabezpieczeń, które są w stanie zapewnić ochronę firmowych dokumentów. Problem stanowi także konieczność przekazywania umów, aneksów, rachunków itp. Pomiędzy pracodawcą a pracownikiem w wielu wypadkach wymagana jest bowiem forma papierowa. Obowiązujący w Polsce Kodeks pracy powstał w formie bazowej niemal pół wieku temu, w 1974 roku, i był wielokrotnie nowelizowany, co powoduje, że jest skomplikowany i niedostosowany do współczesnych warunków,

zwłaszcza że zmieniają się one w tak szybkim tempie.

– Praca 4.0 wymaga nowoczesnych regulacji, dostosowanych do zmieniającej się gospodarki ekonomiczno-rynkowej. Przede wszystkim należałoby unowocześnić formy współpracy czy komunikacji pracodawcy z pracownikiem. Jest wiele przepisów w Kodeksie pracy, które wymagają dokumentów w pisemnej formie, a to z kolei wymaga, żeby pracownik posiadał elektroniczny podpis kwalifikowany, co jest rzadkością – wskazuje Karolina Schiffer. – Nasz kodeks był nowelizowany ponad 100 razy.

OPR. BAR, ŹRÓDŁO: NEWSERIA.PL

WIEŻA TAK, ALE NIE U NAS

O budowie wieży telefonii komórkowej już pisaliśmy. Mieszkańcy bloków przy ul. Warszawskiej w Nidzicy walczą o to, aby planowana stacja bazowa telefonii komórkowej nie stała w pobliżu ich mieszkań. Zapewniają, że walczyć będą aż do zwycięstwa. Z kolei ekspert ds. Public Affairs Martin Stysiak wyjaśnia, że inwestor nie przewiduje technologii 5G, a nowa stacja ma zastąpić istniejącą.

Niektórzy mieszkańcy ul. Warszawskiej w Nidzicy dostali ze starostwa zawiadomienia, że na terenie ciepłowni powstanie stacja bazowa telefonii komórkowej sieci Play. Zawiadomienie dostali tylko ci, którzy mają garaże. — Tak naprawdę, to my nic więcej nie wiemy. Nikt z nami nie konsultował czy zgadzamy się na to, czy nie. My się na to nie zgadzamy. Napisaliśmy petycję, którą wysyłamy do starosty, do burmistrza. — mówi mieszkańcy. Dodają, że oni nie są przeciwni nowym technologiom, ale nie chcą, aby maszt stał bardzo blisko ich mieszkań. Dlaczego? Wszyscy są zgodni, że takie maszty są szkodliwe dla zdrowia. — Chcemy to powstrzymać. Na pewno będziemy na sesji rady miejskiej, żeby przedstawić swoje stanowisko.

— Bliskość takiej bazy nie jest obojętna dla zdrowia. Obawiamy się o nasze zdrowie, zdrowie naszych dzieci i osób starszych. Niektórzy z nich mają rozruszniki serca — mówi mieszkanka jednego z bloków. — W pobliżu jest plac zabaw dla dzieci, szkoła. Tu dzieci bawią się,



Mieszkańcy nie są zadowoleni z tego, że wieża stanie w pobliżu bloków, w których mieszkają

grają w piłkę. Latem niemal cały dzień przebywają na podwórku. Złe to oddziałuje również na kobiety w ciąży. Wiele osób choruje na raka — przekonuje jeden z mieszkańców.

Boimy się, że to szkodliwe dla zdrowia

— Czytaliśmy na ten temat, słyszeliśmy różne wypowiedzi w telewizji — mówi. — Oglądałem program, w którym wypowiadała się kobieta, która mieszka w pobliżu takiej wieży. Ona mówiła, że spać nie może, że ciągle boli ją głowa, słyszy jakieś szumy. Na pewno

dla zdrowia jest to bardzo szkodliwe — mówi jeden z mieszkańców. — Tak oddziałują fale krótkie. Są to fale bardzo krótkie i potrzeba jest bardzo dużo takich anten, żeby sygnał mógł być przesyłany od anteny do anteny. Boimy się, że powstanie tu anteny 5G — wyjaśnia mieszkaniec, który podkreśla, że jest fachowcem w telemetrii.

Mieszkańcy podkreślają, że nie mają pretensji, że powstaje stacja bazowa telefonii komórkowej. — Nie jesteśmy przeciwni powstaniu telefonii 5G, bo jest to nowoczesne i dzięki temu w telefo-

nach wszędzie mamy dostęp. W piwnicy, wtunelu. My tylko nie chcemy, aby taka stacja bazowa była blisko ludzi. Niech stawiają te anteny np. za torami, przy oczyszczalni ścieków. Tam, gdzie nie ma zabudowań — mówią. — Jeśli te anteny są bezpieczne, to niech je postawią na środku rynku — dodają.

Prezes PUGK Andrzej Jablonka wyjaśnia, że zgodził się na postawienie wieży na gruncie spółki, ponieważ są to dodatkowe pieniądze, które co miesiąc będą wpływały do kasy przedsiębiorstwa. Wydanie decyzji o budowie należy do starostwa.

Zaplanowane są trzy anteny

Jak wyjaśnia ekspert ds. public affairs Martin Stysiak, w projekcie budowlanym zaplanowane są trzy anteny sektorowe pracujące w paśmie 900MHz (po jednej antenie na sektor) oraz dwie radiolinie. Inwestor w złożonym projekcie nie przewiduje technologii 5G. — Przedmiotowa stacja NID0003 ma zastąpić istniejącą stację NID0002 znajdującą się około 400 metrów dalej. Wynika to ze zmiany topologii sieci. Infrastruktura planowana w Nidzicy oparta będzie

o standardową technologię wykorzystywaną przy tego rodzaju inwestycjach. W Polsce funkcjonuje obecnie kilkadziesiąt tysięcy stacji bazowych telefonii komórkowej, więc nie jest to inwestycja, która w żaden sposób się wyróżnia. Dodatkowo każda z inwestycji operatora sieci Play spełnia wszelkie normy zawarte w obowiązujących aktach prawnych i kontrolowanych m.in. przez Urząd Komunikacji Elektronicznej — wyjaśnia Martin Stysiak. I zapewnia, że wszystkie stosowane urządzenia nadawcze spełniają wymogi norm oraz polskiego prawa, a przed uruchomieniem podlegają obowiązkowemu badaniu pod kątem zgodności z obowiązującymi limitami emisji pola elektromagnetycznego do środowiska w miejscach dostępnych dla ludności. Jedynie w przypadku poprawnego wyniku takiego badania wykonanego przez niezależne, akredytowane laboratorium pomiarowe, możliwe jest uruchomienie stacji bazowej telefonii komórkowej.

HALINA ROZALSKA

ZA 300 DNI I 10 MILIONÓW ZŁOTYCH ULICA MA BYĆ GOTOWA

Nowa – przebudowana i rozbudowana jedna z głównych ulic Giżycka — będzie gotowa prawie za 10 mln zł i 300 dni. Droga w centrum miasta sprawia teraz spore utrudnienia kierowcom, mieszkańcom i klientom pobliskich urzędów.

Klamka zapadła: w giżyckim starostwie podpisano umowę na przebudowę al. 1 Maja na odcinku o długości ok. 700 m od policji do placu Grunwaldzkiego w centrum miasta. W pobliżu kilku urzędów i placu Piłsudskiego, który również jest w trakcie przebudowy. Kierowcy mogą spodziewać się sporych utrudnień w ruchu. Wykonawcą inwestycji jest giżyckie konsorcjum dwóch spółek - Przedsiębiorstwo Robót Drogowych jako lider oraz partner - Mazurskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych.

— Zakres prac obejmować będzie korektę luków,



Każda większa ulewa powoduje na tej ulicy tworzenie się ogromnej kałuży

rozbudowę skrzyżowań z drogami bocznymi, chodników, zatok autobusowych, zatok postojowych, miejsc dostępu do drogi oraz budowę ścieżki rowerowej na całej długości

ci — informuje starostwo. — Nastąpi rozbudowa systemu odwodnienia poprzez przebudowę kanalizacji deszczowej. Wykonane zostanie oświetlenie drogowe, sygnalizacja

światlna, przebudowa i zabezpieczenie sieci i urządzeń infrastruktury technicznej.

Dzięki inwestycji skrzyżowanie przy miejskim i powiatowym urzędzie oraz skarbówce, będzie bezpieczniejsze, zostanie też odwodnione. Dotychczas każda większa ulewa powodowała tworzenie się tam ogromnej kałuży. Przebudowa alei przewiduje wycinkę przydrożnych drzew, ale wykonawca zapowiada nowe nasadzenia. Termin realizacji zadania to 300 dni od daty zawarcia umowy, czyli do 13 grudnia 2022 r. Wartość inwestycji to koszt 9,6 mln zł.

Przebudowa alei 1 Maja to jedna z pierwszych planowanych przez samorząd powiatowy dużych inwestycji drogowych.

— Chcemy zwrócić uwagę na poprawę bezpieczeństwa na drogach, a szczególnie na przejściach dla pieszych i pod tym względem planujemy przebudowę i oświetlenie dziesięciu przejść dla pieszych na drogach powiatowych za kwotę ponad 2,2 mln zł — informuje starosta Mirosław Dariusz Drzażdżewski. — Inwestycje, szczególnie drogowe, zapisane w naszych planach budżetowych będą uzależnione od dofinansowania

z programów rządowych jak Polski Ład, Rządowy Fundusz Rozwoju Dróg.

Samorząd powiatowy planuje między innymi przebudowę drogi na odcinku Sulimy – Kozuchy, a także przebudowę dróg w miejscowościach Tros i Krukłanki łącznie za ok. 15 mln zł oraz remont mostu na Kanale Kula za blisko 6 mln zł.

— Wszystkie nasze plany mogą się udać pod warunkiem uzyskania dofinansowania na poszczególne projekty, ale także pod warunkiem zatrzymania wzrostu inflacji — dodaje starosta Drzażdżewski.

RENATA SZCZEPANIK

ZWIERZĘTA

sprzedam

SPRZEDAŻ kur, kaczek, brojlerów, kokoszek, dowóz gratis, tel.728-104-188.

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIEL-SKIE.PL, 503-103-703

kupię

NIEUŻYTKI, piaszczyste, 793-164-163

ZIEMIĘ dostęp jeziora mazurskie, 793-164-163

do wynajęcia

DWUPOKOJOWE w centrum z balkonem I piętro, 505-669-918

PRACA

dam pracę

KIEROWCA CE lub B, 604-534-860

PRACOWNIK fizyczny z prawem jazdy, Dorotowo, 503-103-703

W gospodarstwie mlecznym, 510-135-912

WIELBICIEŁOM medycyny chińskiej, 606-543-992

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, 601-772-124

USŁUGI

budowa | remont

POLBRUK, 502-811-658

naprawa

ZŁOTA rączka, 785-043-555

AUTO-MOTO

kupię

SAMOCHODY kasacja, 502-180-869

TURYSTYKA

WCZASY DLA SENIORA-Krynica Morska - 8 dni od 949 zł/os., Stegna - 8 dni od 849 zł/os. tel. 534244044, www.wczasy-senior.pl

HANDEL

RYBY sprzedaż: karpia krocza, amura na początku marca, 669-483-895

RÓŻNE

inne

RENCISTA po wypadku prosi o pomoc w spłacie kredytu bankowego, 784-649-898

ROLNICTWO

produkty rolne

KUPIĘ: zboże paszowe, konsumpcyjne. FHU ANIMAR. Tel.606-505-511

nadajogloszenie.pl



nie musisz
wychodzić
z domu...

mp-xpo-7491-c-2x3+-M

Szukasz klientów?



WYBIERZ PROFESJONALISTÓW
WYBIERZ NAS!



docieramy do
1400000 odbiorców



wykorzystujemy zaawansowane
sposoby emisji i targetowania
reklam



dostarczymy Twoją ofertę do
potencjalnych klientów
na najpopularniejszych nośnikach



zapewniamy pełne raportowanie
efektów przeprowadzonych
działań

GAZETA OLSZTYŃSKA
(89) 539-74-46, reklama@wm.pl

GO

GazetaOlsztynska.pl
Największy serwis
informacyjny w Olsztynie
i całym województwie

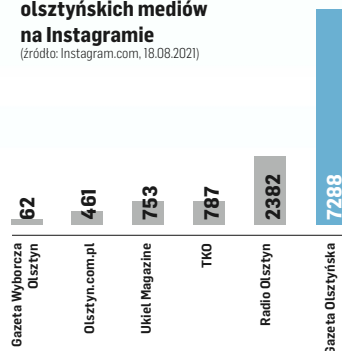
Okolo
800 tys.
unikalnych użytkowników
w ciągu miesiąca

ZASIĘG
(unikalni użytkownicy)

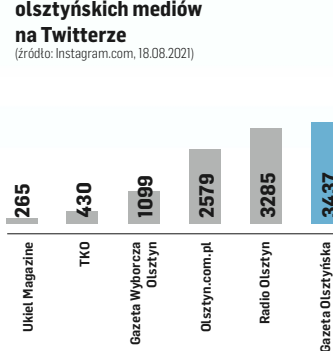
Dane: Google Analytics



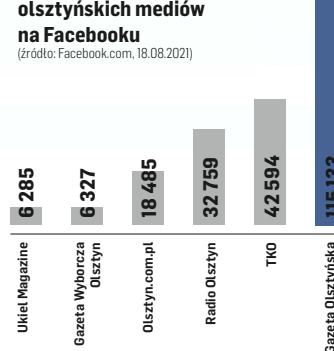
**Popularność
olsztyńskich mediów
na Instagramie**
(źródło: Instagram.com, 18.08.2021)



**Popularność
olsztyńskich mediów
na Twitterze**
(źródło: Instagram.com, 18.08.2021)



**Popularność
olsztyńskich mediów
na Facebooku**
(źródło: Facebook.com, 18.08.2021)





45220pb1-A-P

Eleonora Czarniakowska

z domu Baranowska

odeszła na zawsze 18 lutego 2022 r.,
pozostawiając w smutku rodzinę, przyjaciół i znajomych.
Pracowała w Muzeum Warmii i Mazur w latach 1979-1993.
W pamięci koleżanek i kolegów

Eleni

pozostanie jako osoba delikatna, wrażliwa i utalentowana,
pozostaną też kopie dokumentów, które wykonała w Muzeum
i olsztyńskiej katedrze dla potrzeb wystawienniczych.
Koleżanki i koledzy, którzy z nią pracowali w Muzeum

625220pb1-a-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 26 lutego 2022 r.
po długiej i ciężkiej chorobie odeszła od nas na zawsze
Nasza Kochana Mama, Teściowa, Babcia, Prababcia i Siostra

ś. † p. Regina Żakiewicz

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 3 marca 2022 r. (czwartek)
o godz. 12.45 wystawieniem Drogiego nam Ciała w kaplicy przy
ul. Poprzecznej, po czym o godz. 13.15 nastąpi wyprowadzenie
na mszę św. żałobną do kościoła pw. Chrystusa Odkupiciela
Człowieka przy ul. Wyszyńskiego. Ceremonia pochowania
odbędzie się na cmentarzu komunalnym w Dywitach.
Pogrążona w bólu i żałobie rodzina

Ach_2.03-M

Panom

**Władysławowi i Damianowi
Trzonkowskim**

z powodu śmierci

Mamy oraz Babci

wyrazy głębokiego współczucia
składają Dyrekcja oraz Pracownicy
Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad
Oddziału w Olsztynie

629220pb1-A-G

**TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE
NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI
W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ”
I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM”**

NEKROLOGI

(wymagany akt zgonu).

Terminy przyjęć*:

- na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
- na wtorek, środę, czwartek, piątek
– dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00

* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE

(wymagany dowód osobisty osoby nadającej)
ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń,
OLSZTYN, plac Józefa Bema 5

czynne w godz. 7.00-15.00**soboty – nieczynne**

tel. 89-539-74-80,

b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń,

ELBLĄG, ul. Rybacka 35

tel. 55-236-18-02

pon.-pt. godz. 8.00-16.00

380-289190pb1-c-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 26 lutego 2022 r.
zmarł Nasz Kochany Tata, Teść, Dziadek i Pradziadek

ś. † p. Antoni Zygmunt Korgul

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 3 marca 2022 r. (czwartek)
o godz. 14.15 modlitwą różańcową w kaplicy przy ul. Mariańskiej,
skąd o godz. 14.45 nastąpi wyprowadzenie na mszę świętą pogrze-
bową do parafii Świętego Jakuba przy ul. Staszica (katedra).
Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu komunalnym w Dywitach.
Pogrążona w smutku rodzina

620220pb1-a-M

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość
o śmierci

Pani Ewy Sikorskiej

wieloletniego pracownika Warmińsko-Mazurskiej
Filharmonii im. Feliksa Nowowiejskiego w Olsztynie.

Rodzinie Zmarłej i Bliskim

składamy wyrazy głębokiego współczucia.
Dyrekcja oraz koleżanki i koledzy z Warmińsko-Mazurskiej
Filharmonii im. Feliksa Nowowiejskiego w Olsztynie

626220pb1-a-M

*Życie to czas, w którym szukamy Boga.
Śmierć to czas, w którym Go znajdujemy.
Wieczność to czas, w którym Go posiadamy...*

Św. Franciszek Salezy

380-mp-otr-6786a-M

Wyrazy szczerzego współczucia
oraz słowa otuchy i wsparcia Koleżance

Małgosi Lubak-Alaiwi

oraz Jej Rodzinie i Bliskim
z powodu śmierci

Mamy

składają koleżanki i koledzy
z Wydziału Finansów Urzędu Miasta Olsztyna

624220pb1-a-M

Pani

Danucie Ciborowskiej

wyrazy najgłębszego współczucia
z powodu śmierci

Męża

składa

Poseł na Sejm RP Jacek Protas

73221wv1-A-G

*(...) koniec, by nigdy nie kończyć, czas, by utracić bliskich,
lzy, by chodząc parami, śmierć, aby wszystko się stało
pomiędzy światem a nami...*

Ks. Jan Twardowski

Pani

Ewie Kordaczuk

Dyrektorowi LAURENTIUSA – Oddziału w Olsztynie,
Domu Opieki LAURENTIUS

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Taty

składają

Współpracownicy z Fundacji LAURENTIUS

621220pb1-A-G

**ARKADIA**

Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych

Zbigniew Jarmużewski Joanna Kamińska Andrzej Domasiewicz
kom. 602 514 880 kom. 691 410 360 kom. 602 514 888

Gwarantujemy godną
i kulturalną posługę

6144190pb1-f-M

**SACRUM****KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE****ANDRZEJ DĄBROWSKI**

Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2

☎ 89 67 77 100, kom 530 308 308**GODNIE - SOLIDNIE - Z SZACUNKIEM****Całodobowy przewóz zmarłych**

320520pb1-d-M

**USŁUGI
POGRZEBOWE****ARKA**

Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A**☎ 89 534 72 42, 605 635 908****OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24**

(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)

☎ 89 526 66 01, 605 665 909**www.arkaolsztyn.pl****Całodobowy przewóz zmarłych**

6146190pb1-f-M

dawniej **↓market**

OLSZTYN **895 355 300**
ul. Lengowskiego 18-20 **602 327 277**

BISKUPIEC **897 152 093**
ul. Armii Krajowej 4 **608 680 642**

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09*Pomożemy Ci godnie pożegnać*

6142190pb1-g-M

BAL W OBIEKTYWIE ZBYSZKA WOŹNIAKA

Podczas sobotniego balu ogłosiliśmy wyniki 61. Plebiscytu na 10 Najpopularniejszych Sportowców Województwa. Atmosfera jak zawsze była znakomita, więc uznaliśmy, że warto jeszcze raz zaprezentować głównych bohaterów tego wielce udanego wieczoru.

W poniedziałek ogłosiliśmy „złotą” dziesiątkę 61. Plebiscytu, natomiast dzisiaj dodatkowo prezentujemy sportowców, którzy znaleźli się na miejscach od 11. do 20. Przypominamy, że w tym roku czytelnicy głosowali za pomocą kuponów i sms-ów (ale oba te głosowania były osobno liczone), a potem swoich kandydatów wytypowała jeszcze plebiscytowa Kapituła. Za zajęcie pierwszego miejsca w tych trzech głosowaniach zwycięzca otrzymałby 60 punktów (3x20), ale do tego wyniku nikt się nawet nie zbliżył. Ostatecznie wygrała Agata Barwińska, która zajęła pierwsze miejsce w głosowaniu kuponowym (20 punktów) i Kapituły (20), ale za to w sms-ach była poza czołową dwudziestką, w efekcie nie dostała nawet jednego oczka. Ale i tak 40 punktów zapewniło jej zwycięstwo, chociaż Marcin Malewski był naprawdę tuż za nią.



Fot. Zbigniew Woźniak

Bal Sportu i Biznesu po raz trzeci poprowadzili Bożydar Iwanow z Polsatu (z lewej) i Artur Dryhynicz z „Gazety Olsztyńskiej”

CZOŁOWA DWUDZIESTKA

1. Agata Barwińska (żeglarstwo, SSW MOS Iława) 40 pkt (20 kupony-0 sms-20 kapituła)
2. Marcin Malewski (piłka ręczna, Warmia Energa Olsztyn) 39 (18-19-2)

3. Mateusz Poręba (siatkówka, Indykpol AZS Olsztyn) 38,5 (15-6-17,5)

4. Daniel Mańkowski (wyścigi motocyklowe, Graften Motorsport/Motoklub Olsztyn) 38,5 (12-20-6,5)

5. Konrad Bukowiecki (lekka atletyka, AZS UWM Olsztyn) 38 (6-18-14)

6. Jakub Dyjas (tenis stołowy, Dekorglass Działdowo) 36 (17-0-19)

7. Anastazja Kuś (lekka atletyka, AZS UWM Olsztyn) 36 (9-16-11)

8. Aniela Kozłowska (szermierka, Hajduczek Olsztyn) 35,5 (14-15-6,5)

9. Olaf Pieczkowski (tenis, KT Jakubowo Olsztyn) 34,5 (19-0-15,5)

10. Maciej Kowalewicz (strzelectwo sportowe, Gwardia Olsztyn) 34,5 (13-4-17,5)

Gwardia Olsztyn) 34,5 (13-4-17,5)

11. Łukasz Cudnoch (taekwondo olimpijskie, AZS UWM Olsztyn) 33,5 (7-11-15,5)

12. Mateusz Kopyciński (piłka ręczna, Warmia Energa Olsztyn) 31,5 (16-7-8,5)

13. Jonatan Straus (piłka nożna, Stomil Olsztyn) 28 (11-17-0)

14. Mieszko Siemiątkowski (kickboxing, Zamek Expom Kurzętnik) 20 (0-10-10)

15. Joanna Chęłchowska (koszykówka, KKS Olsztyn) 18 (0-5-13)

16. Wojciech Loret (brazylijskie jiu jitsu, Arrachion Olsztyn) 17 (0-8,5-8,5)

17. Mateusz Bessman (koszykówka, Roś Pisz) 16 (0-12-4)

18. Bartosz Idzikowski (piłka ręczna, Jedynka KODO Morąg) 14 (0-14-0)

19. Kacper Jurczak (pływanie w płetwach, Amfiprion Olecko) 13 (0-13-0)

20. Karol Żwir (piłka nożna, Sokół Ostróda/Stomil Olsztyn) 10 (10-0-0)



Konstanty Targoński (Szczypiorniak Olsztyn) odebrał nagrodę dla Trenera Roku



Marcin Malewski na Balu Sportowca wystąpił po raz dziewiąty z rzędu!



Konrad Bukowiecki w towarzystwie Danuty i Ireneusza, czyli dumnych rodziców



Wszyscy w napięciu czekali na ogłoszenie wyników



Podczas licytacji można było zdobyć m.in. koszulkę z autografem Justyny Święty-Ersetic, która w Tokio została mistrzynią olimpijską w sztafecie mieszanej 4x400 m i wicemistrzynią w sztafecie 4x400 m. Koszulkę prezentuje Maciej Matera, redaktor naczelny Gazety Olsztyńskiej

SPORTOWY ŚWIAT JUŻ NIE CHCE ROSJAN

Tuż po najeździe Rosji na Ukrainę niektóre organizacje sportowe zachowały się w pożałowania godny sposób - najbardziej skandalicznym przykładem była Międzynarodowa Federacja Piłki Nożnej, która - całe szczęście - w końcu jakoś otrzeźwiała.

W ubiegłym tygodniu szefowie FIFA, władający światowym futbolem, bez chwili wahania zawiesili dwa afrykańskie kraje, bowiem uznali, że tamtejsze rządy zbyt mieszają się do władz miejscowych związków piłkarskich. Jednak gdy tuż potem czerwony tyran z Kremla wydał rozkaz ataku na demokratyczną Ukrainę, FIFA oświadczyła, że „będzie sprawę monitorować”. W tym momencie warto przypomnieć, że 12 lat temu FIFA przyznała Rosji organizację mistrzostw świata 2018, chociaż zwycięska kandydatura miała trzech bardzo mocnych rywali: Anglię, Belgię i Holandię, Hiszpanię i Portugalię. Tuż przed głosowaniem wybuchła wtedy olbrzymia afery korupcyjna, okazało się bowiem, że niektórzy członkowie Komitetu Wykonawczego FIFA za swoje głosy od lat żądali „drobnej” rekompensaty - najbardziej lepkie ręce miał Brazylijczyk Ricardo Teixeira, który przy organizacji kolejnych Mistrzostw świata wzbogacił się o prawie 10 milionów dolarów.

Jak wiemy, ostatecznie wygrała wówczas Rosja, a rok po mistrzostwach świata prezydent FIFA Gianni Infantino otrzymał od putina Order Przyjaźni. W efekcie rosyjski Mundial Włoch nazwał „najlepszymi mistrzostwami świata w historii”, natomiast Putin zrewanżował się podziękowaniami za „możliwość spełnienia marzenia swego życia”. Trzy lata później okazało się, że rosyjski dyktator miał jeszcze jedno marzenie...

ALE WRÓĆMY JESZCZE DO 2019 ROKU, GDY OBAJ PANOWIE GŁASKALI SIĘ CZULE PO ŁYSYCH (INFANTINO) LUB ŁYSIEJĄCYCH GŁÓWKACH (PUTIN), BO SZEF FIFA, Z ORDEREM PRZYJAŹNI NA KLACIE, WYLAŁ WTEDY NA TYRANA Z KREMLA DODATKOWE WIADRO LUKRU:



Robert Lewandowski był jednym z pierwszych polskich piłkarzy, którzy poparli Ukraińców

„POWITAŁEŚ CAŁY ŚWIAT JAK PRZYJACIÓŁ, A ŚWIAT ZŁĄCZYŁ SIĘ Z ROSJĄ WIĘZAMI PRZYJAŹNI, KTÓRA BĘDZIE TRWAŁA WIECZNIE”.

Jak widać w tym przypadku „wiecznie” trwało raptem trzy lata, ale Infantino - mimo zbrodniczego ataku na Ukrainę - początkowo nie zamierzał odcinać się od swego rosyjskiego kumpla, jakby wten sposób chciał potwierdzić pojawiające się często zarzuty wobec FIFA, że jest to organizacja o charakterze mafijnym. W każdym razie władze światowego futbolu robiły wszystko, by rosyjski wilk był syty i owca cała - ta owca to miliony rosyjskich dolarów, których FIFA i UEFA nie chciały stracić.

A że światowa federacja musiała jakoś zareagować, więc... jakoś zareagowała, ogłaszając:

* mecze międzypaństwowe na terenie Rosji nie będą rozgrywane, a jedynie na terytorium neutralnym i bez widzów

* reprezentacja będzie występować jako Związek Piłkarski Rosji bez flagi i hymnu

Jednak wielka FIFA, której do tej pory nawet rządy wielkich państw kłaniały się w pół, niespodziewanie natrafiła na zdecydowany opór małego PZPN, bowiem prezes Cezary Kulesza już wcześniej za-

powiedział, że polska reprezentacja na marcowy baraż do Moskwy nie pojedzie. Tym samym nowy szef PZPN, jeszcze niedawno wyśmiewany i nazywany pierwszym polskim discopolowcem, pokazał charakter.

Co prawda FIFA zagroziła walkowerem, jednak gdy Czechy i Szwecja, czyli dwaj kolejni uczestnicy barażów o Mundial, przyłączyły się do bojkotu, piłkarskim sympatykom putina „zmiękła rura”. Tym bardziej że błyskawicznie kolejne kraje zażądały wykluczenia Rosji z wszelkich rozgrywek piłkarskich (Anglia, Szwecja, USA, Dania, Szwajcaria, Albania i Walia). FIFA zdała sobie sprawę, że jeśli zdania nie zmieni, to za chwilę pod swoją kuratelą będzie miała jedynie... Rosję i Białoruś, a cywilizowane kraje utworzą po prostu nową światową federację piłkarską. Awtedy Infantino ze swoją FIFA zostanie niczym Himilsbach z językiem angielskim...

W efekcie w poniedziałek sytuacja odmieniła się o 180 stopni, bowiem dwie największe piłkarskie centrale wydały oświadczenie: „Rada FIFA i Komitet Wykonawczy UEFA (...) podjęły wspólnie decyzję, że wszystkie rosyjskie drużyny, zarówno reprezentacje narodowe, jak i zespoły klubowe, zostaną do odwołania zawieszone w prawach członka obu organizacji”.

Poza tym UEFA, która już w ubiegłym tygodniu przyniosła z Sankt Petersburga do podparyskiego Saint-Denis (28 maja), zdecydowała całkowicie zakończyć współpracę z Gazpromem. Z rosyjskim gigantem paliwowym zerwało też Schalke 04 Gelsenkirchen.

„HISTORIĘ ZAWIESZENIA ROSJI MOŻNA OPOWIEDZIEĆ TYLKO DZIĘKI ODWADZE PZPN I JEGO REPREZENTACJI NARODOWEJ” - TAK POSTAWĘ POLSKIEJ FEDERACJI OCENIŁY NIEMIECKIE MEDIA, KTÓRE POCHWALIŁY TAKŻE ROBERTA LEWANDOWSKIEGO ZA SOLIDARNOŚĆ Z UKRAIŃCAMI.

Jak zatem po wykluczeniu Rosji będą wyglądały baraże o udział w Mundialu? - Najprostsze rozwiązanie są najlepsze - na antenie Radia 357 stwierdził wczoraj Michał Listkiewicz, w latach 1999-2008 prezes Polskiego Związku Piłki Nożnej.

- Walkower dla Rosji, po czym w finale gramy ze zwycięzcą meczu Szwecja - Czechy.

Z byłym prezesem PZPN nie zgadza się jednak Jakub Kwiatkowski, obecny rzecznik prasowy piłkarskiej centrali, który uważa, że walkower i automatyczny awans Polaków do finału barażów są nierealne,

ponieważ byłoby to rozwiązanie niesprawiedliwe wobec Szwedów i Czechów, którzy muszą rozegrać półfinał.

Dlatego w grę wchodzi jeszcze dwa inne warianty:

1. Polska, Szwecja i Czechy podczas turnieju grają każdy z każdym - problem jest jednak taki, że potrzebne są na to trzy terminy, tymczasem w piłkarskim kalendarzu takie terminy są tylko dwa

2. W półfinale rywalem Polaków będzie Słowacja (w grupie eliminacyjnej wyprzedzili ją Chorwaci i Rosjanie) lub Węgry (najwyżej rozstawiona reprezentacja z trzech miejsc)

- Bez względu na to, czy awansujemy, czy też nie awansujemy do Mundialu, polska reprezentacja i tak jest już wielkim wygranym tego roku - ocenił Michał Listkiewicz.

JEDNAK SANKCJE DOTKNĘŁY NIE TYLKO ROSYJSKICH PIŁKARZY, BOWIEM JUŻ WCZEŚNIEJ MIĘDZYNARODOWY KOMITET OLIMPIJSKI (MKOL) WYKLUCZYŁ ROSJĘ I BIAŁORUŚ ZE SWOICH STRUKTUR, PO CZYM - CO PRAWDA Z PEWNYMI OPORAMI - OBUDZIŁY SIĘ WŁADZE MIĘDZYNARODOWEJ FEDERACJI PIŁKI SIATKOWEJ (FIVB), KTÓRE JESZCZE W PIĄTEK TWIERDZIŁY, ŻE NA PRZEŁOMIE SIERPNI I WRZEŚNIA MISTRZOSTWA ŚWIATA W ROSJI SIĘ ODBĘDĄ. PRZECIEŻ PRZYGOTOWANIA IDĄ ZGODNIE Z PLANEM, WIĘC NIBY DLACZEGO MIAŁYBY SIĘ NIE ODBYĆ - TAKIE BYŁO OFICJALNE STANOWISKO FIVB!

W efekcie z udziału w imprezie natychmiast zrezygnowała Polska, czyli obrońca tytułu, oraz Francja, Słowenia i Holandia. Dlatego w poniedziałek sytuacja zmieniła się o 180 stopni - impreza została Rosji odebrana, a poważ-

nym kandydatem do jej przejęcia jest Polska.

Równie długo problem z podjęciem jedynej słusznej decyzji miała Międzynarodowa Federacja Narciarska (FIS), która początkowo ograniczyła się jedynie do odwołania wszystkich zawodów Pucharu Świata zaplanowanych w Rosji. Taka postawa spotkała się jednak z głośnymi protestami, m.in. w... Polsce. Na przykład Jan Winkiel, sekretarz generalny Polskiego Związku Narciarskiego, dwa dni temu zapowiedział, że jeśli FIS nie wycofa rosyjskich juniorów z mistrzostw świata juniorów w skokach narciarskich, wówczas mistrzostwa zostaną odwołane.

Stanowisko PZN poparł minister sportu Kamil Bortniczuk, który napisał do prezesa FIS Johana Eliascha: „Patrząc na bezprecedensowy atak na Ukrainę i ich obywateli, gdy cywile tracą życie to niewyobrażalne, żeby organizować zawody sportowe z udziałem sportowców reprezentujących reżim Putina”.

FIS długo chciała, by rosyjscy sportowcy nie mogli jedynie usłyszeć hymnu oraz bez flagi, ale w końcu w poniedziałek uległa: rodacy putina zostali wykluczeni z zawodów narciarskich co najmniej do końca sezonu.

* Po II wojnie światowej w polskiej prasie i literaturze - jako wyraz pogardy za popełnione zbrodnie - o Niemcach pisano jedynie *z małej litery*, dlatego w powyższym tekście jest *putin*.

Agdy pod koniec wojny niemieckie oddziały kapitulowały przed wojskami amerykańskimi lub angielskimi, alianccy dowódcy nigdy nie reagowali na wyciągnięte w powitalnym geście dłonie niemieckich oficerów. Dlatego bez względu na końcowy efekt obecnej wojny nie wyobrażam sobie, by w przyszłości jakiś polityk z demokratycznego kraju podał rękę ruskim zbrodniarzom z Kremla.

ARTUR DRYHNYCZ



SPORT.wm.pl

STOMIL BIEDNY, ALE HOJNY

PIŁKA NOŻNA\\\\ Piątkowy mecz Stomilu z Widzewem będzie okazją do okazania naszego poparcia walczącej Ukrainie. Dlatego przyjdź na stadion i kup bilet, nawet jak nie jesteś kibicem, bo cały dochód olsztyński klub przekaże dzielnym Ukraińcom.

Jeszcze niedawno mecz Stomil - Widzew zapowiadał się jedynie jako ważne wydarzenie sportowe, zarazem miała to być okazja do wspomnień o pięknych czasach, gdy oba zespoły występowały w ekstraklasie. Jednak po rosyjskiej agresji na Ukrainę mecz będzie miał także podtekst polityczny, bowiem oba kluby, które zagrają z żółto-niebieskimi opaskami na rękawach, tak jak wiele innych, zgodnie przyłączyły się do akcji, której celem jest niesienie pomocy tak dzielnie walczącej Ukrainie.

Dlatego wczoraj na oficjalnej stronie olsztyńskiego pierwszoligowca ukazała się informacja o inicjatywie Stomilu, którą zaplanowano na piątek, czyli przed meczem z Widzewem.

- CELEM TEJ AKCJI JEST POMOC UKRAINIE. NA PRZYKŁAD MY PRZEZNACZYMY WSZYSTKIE WPŁYWY ZE SPRZEDAŻY BILETÓW - WYJAŚNIA MICHAŁ ŻUKOWSKI Z RADY NADZORCZEJ STOMILU. - WIEM, ŻE INNE KLUBY ZADEKLAROWAŁY NA TEN CEL CZĘŚCI DOCHODU Z BILETÓW, NATOMIAST MY, NAJBIEDNIEJSZY KLUB I LIGI, POSTANOWILIŚMY ODDAĆ WSZYSTKO.

Dlatego mam apel do mieszkańców naszego województwa: nawet jak nie interesujesz się futbolem, to tym razem kup bilet i przyjdź na stadion, by w ten sposób okazać szacunek i współczucie Ukraińcom, którzy od kilku dni walczą z rosyjskim najeźdźcą. Chcemy też zachęcić mniejszość ukraińską, która mieszka w naszym województwie, by przyszyła na stadion i razem



Im więcej kibiców obejrzy piątkowy mecz Stomilu z Widzewem, tym więcej pieniędzy olsztyński klub przekaże walczącej Ukrainie

z naszymi kibicami zainicjowała swój sprzeciw przeciwko wojnie. Jednocześnie będzie to okazja do uczczenia pamięci ofiar rosyjskiej agresji. W tej sprawie jesteśmy w stałym kontakcie z marszałkiem Mironem Syczem - dodaje Michał Żukowski.

Decyzję o przekazaniu Ukrainie pieniędzy uzyskanych ze sprzedaży biletów podjął osobiście Arkadiusz Tymiąński, prezes Stomilu. - Jednak na tym nie chcemy zakończyć pomocy, bo na przykład zamierzamy kontynuować zbiórkę produktów potrzebną ofiarom wojny. Zobaczmy tylko, jaki odzew będzie podczas piątkowego meczu, kiedy zbiórka zostanie uruchomiona. Na pewno - mimo naszych skromnych możliwości finansowych - będziemy chcieli dalej pomagać walczącej Ukrainie - kończy prezes Stomilu.

Akcję, o której wspomina Arkadiusz Tymiąński, Stomil przeprowadzi z olsztyńskim Bankiem Żywności. Będzie

to zbiórka żywności i środków higieny osobistej, które zostaną wysłane do Łucka, miasta partnerskiego Olsztyna, oraz do ukraińskich uchodźców przyjeżdżających do Polski. Zbiórka będzie prowadzona przy wejściach na stadion od godz. 16.30 do 18.30.

Na koniec wróćmy jeszcze do oświadczenia opublikowanego na internetowej stronie Stomilu: „Jest to niepowtarzalna okoliczność, dzięki której wszyscy mieszkańcy mogą połączyć siły i okazać solidarność naszym wschodnim sąsiadom. Pokażmy, że potrafimy zjednoczyć się w trudnych chwilach i pomóc w jedynej słusznej sprawie! Przyjdźmy wszyscy i przekażmy co możemy, na miarę swoich możliwości. Jednocześnie okażmy wsparcie naszej drużynie, która walczy o utrzymanie na zapleczu Ekstraklasy!”

Stomil oczywiście nie jest jedynym polskim klubem, który zareagował na rosyjskie zbrodnie. Przede wszystkim zareagował Pol-

ski Związek Piłki Nożnej, który z inicjatywy prezesa Cezarego Kuleszy zorganizował akcję „Polska Piłka dla Ukrainy”, nad którą nadzór będzie sprawował Polski Czerwony Krzyż. PZPN i Ekstraklasa SA już zadeklarowały wpłaty po 100 tys. złotych.

- OD PIERWSZYCH GODZIN ESKALACJI DZIAŁAŃ ZBROJNYCH FEDERACJI ROSYJSKIEJ WSZYSCY JEDNOCZYMY SIĘ I SOLIDARYZUJEMY Z NARODEM UKRAIŃSKIM - WYJAŚNIA PREZES PZPN CEZARY KULESA. - W TEJ TRUDNEJ CHWILI SŁOWA WSPARCIA JEDNAK NIE WYSTARCZĄ, DLATEGO ORGANIZUJEMY AKCJĘ „POLSKA PIŁKA DLA UKRAINY”.

Zdobyte w ten sposób pieniądze będą przekazywane bezpośrednio do Polskiego Czerwonego Krzyża, który rozdysponuje pozyskane

fundusze. - Zachęcam do wsparcia naszej zbiórki. Jednocześnie chciałbym podziękować wszystkim osobom ze środowiska piłkarskiego, które organizują własne regionalne akcje pomocy dla Ukrainy. Docierają do nas setki informacji o wsparciu płynącym z lokalnych klubów sportowych. (...) Jestem dumny, że pokazujemy jedność środowiska. W tych trudnych chwilach jest to poruszające i niezwykle budujące - przyznaje prezes PZPN. Internetowa zbiórka funduszy rozpocznie się 1 marca podczas meczów Fortuna Pucharu Polski, a następnie będzie kontynuowana w trakcie najbliższych kolejek Ekstraklasy, I, II i III ligi oraz Ekstraligi kobiet.

Numer konta do wpłaty: 16 1160 2202 0000 0002 7718 3060. Wpłaty należy dokonywać z dopiskiem lub tytułem „Łączy nas Ukraina” lub za pomocą wpłat PayU na stronie www.pck.pl/wspieraj-nas

Poza tym PZPN podjął wczoraj jeszcze jedną ważną decyzję - otóż według właśnie zmienionych zasad, obywatele Ukrainy, niezależnie od klasy rozgrywkowej, mogą być rejestrowani w klubach jako zawodnicy o statusie amatora. Dodatkowo nie będą uwzględniani w limicie zawodników spoza obszaru Unii Europejskiej mogących występować równocześnie na boisku w trakcie poszczególnych meczów.

DAD

KUP BILET

Internetowe bilety na mecz z Widzewem można kupić pod adresem: bilety.stomilolsztyn.com, natomiast tradycyjne wejściówki są dostępne do czwartku w pokoju nr 17 przy al. Piłsudskiego 69a (od g. 15 do 18). W dniu meczowym stadionowe kasy będą otwarte od g. 14. Uwaga! W przedsprzedaży bilet normalny kosztuje tylko 20 zł, natomiast w dniu meczu 35. Warto się zatem pośpieszyć.